KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

BIULETYN

Z 48. posiedzenia
Rady Ochrony Pracy (X kad.)
w dniu 2 lipca 2019 r.

Biuletyn z posiedzenia

Rady Ochrony Pracy (nr 48)

2 lipca 2019 r.

Rada Ochrony Pracy, obradująca pod przewodnictwem posła **Janusza Śniadka (PiS)**, przewodniczącego Rady, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programów profilaktyki zagrożeń zdrowia w strategii przedsiębiorstwa,

– przedstawienie sprawozdania z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r. – materiał przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Wiesław Łyszczek** główny inspektor pracy wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu: **Ewa Mierosławska** – z sekretariatu Rady w Biurze Prawnym i Spraw Pracowniczych.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Proszę o powstanie. Uczcijmy chwilą ciszy pamięć górników, którzy zginęli we wczorajszych katastrofach.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie.

Zebrani:

A światłość wiekuista niechaj im świeci.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Niech odpoczywają w pokoju.

Zebrani:

Amen.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Otwieram posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Stwierdzam kworum. Witam głównego inspektora pracy pana Wiesława Łyszczka wraz ze współpracownikami. Witam członków Rady obecnych na dzisiejszym posiedzeniu.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Rady obejmuje punkt pierwszy – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programów profilaktyki zagrożeń zdrowia w strategii przedsiębiorstwa, punkt drugi – sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r. – materiał przygotowany przez Państwową Inspekcję Pracy, punkt trzeci – sprawy bieżące.

Czy są uwagi do proponowanego porządku dziennego? Nie widzę zgłoszeń.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Sprzeciwu nie słyszę. Stwierdzam, że Rada przyjęła porządek dzienny posiedzenia.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego posiedzenia. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego porządku dziennego – przyjęcie stanowiska Rady Ochrony Pracy w sprawie programów profilaktyki zagrożeń zdrowia w strategii przedsiębiorstwa.

Proszę przewodniczącą Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy panią prof. Danutę Koradecką o przedstawienie projektu stanowiska.

Przewodnicząca Zespołu ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Środowisku Pracy ROP Danuta Koradecka:

Przedłożony projekt stanowiska dotyczy kwestii omawianych na posiedzeniu wyjazdowym Rady Ochrony Pracy w Elblągu. Przedstawię proponowane brzmienie: „Na posiedzeniu 17 czerwca 2019 r. Rada Ochrony Pracy wysłuchała informacji na temat programów profilaktyki zagrożeń zdrowia w strategii przedsiębiorstw przedstawionych przez Państwową Inspekcję Pracy i Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy.

Państwowa Inspekcja Pracy zaprezentowała zagadnienia profilaktyki zagrożeń zdrowia w miejscu pracy zarówno w działaniach kontrolnych, jak i prewencyjnych. Kontrolowane są w szczególności działania związane z zapewnieniem pracownikom profilaktycznej opieki medycznej. Do najczęściej występujących w tym zakresie nieprawidłowości należą: brak ważnego orzeczenia lekarskiego (w 2018 r. stwierdzony w 13 961 przypadkach), zbyt ogólne opisy zagrożeń bądź charakteru pracy w skierowaniach na badania lekarskie (5135 przypadków), nieprawidłowe korzystanie przez pracodawców z możliwości niekierowania na badania wstępne (383 przypadki), a także niepokrywanie przez pracodawców kosztów badań profilaktycznych i przenoszenie ich na osoby zainteresowane podjęciem pracy lub pracowników (207 przypadków). Poza działaniami kontrolnymi Państwowa Inspekcja Pracy prowadzi działania prewencyjne i promocyjne, które motywują i wspierają pracodawców w podnoszeniu poziomu bezpieczeństwa pracy, w szczególności przez diagnozowanie oraz eliminowanie lub ograniczanie zagrożeń zawodowych do poziomu akceptowalnego. Cenną inicjatywą jest konkurs „Pracodawca organizator pracy bezpiecznej”, którego laureaci zapewniają pracownikom nie tylko bezpieczeństwo, ale realizują też programy prozdrowotne mające na celu zwiększenie świadomości pracowników znaczenia regularnych badań lekarskich oraz zdrowego trybu życia dla utrzymania zdrowia.

Z informacji przedstawionej przez Centralny Instytut Ochrony Pracy – Państwowy Instytut Badawczy wynika, że celowe jest szersze spojrzenie na zdrowie pracujących niż ograniczone tylko do obowiązków prawnych. Dotyczy to w szczególności zwrócenia uwagi na ich ogólny stan zdrowia i jego determinanty. Mają one bowiem zasadniczy wpływ na indywidualną zdolność do pracy. Według danych GUS prawie połowa osób pracujących w Polsce (46%) odczuwa długotrwałe (tj. trwające przez co najmniej sześć miesięcy) problemy zdrowotne, które mogą obniżać wydajność pracy i powodować wcześniejsze odejście z rynku pracy. Badania wykazują, że przedsiębiorstwa mogą oddziaływać na zdrowie i styl życia pracujących przez uwzględnienie w swoich strategiach programów profilaktyki zagrożeń zdrowia. W tych programach należy zwrócić uwagę na promocję zachowań prozdrowotnych także w życiu prywatnym oraz na okresowe badania lekarskie, które także w opinii pracujących mają istotny wpływ na ich zdolność do pracy. Ponadto uwzględnić należy potrzeby różnych grup osób (na przykład osób w różnym wieku lub wykonujących prace o różnym charakterze). W informacji Centralnego Instytutu Ochrony Pracy – Państwowego Instytutu Badawczego przedstawiono również przykłady realizowanych w przedsiębiorstwach programów promocji zdrowia, które mogą stanowić przykłady dobrych praktyk w tym zakresie.

W dyskusji zwrócono uwagę na znaczenie zaangażowania pracodawców wspólnie z pracownikami w identyfikowanie i eliminowanie zagrożeń dla zdrowia w miejscu pracy, które jak wskazują przykładowo doświadczenia General Electric Power w Elblągu, skutkuje nie tylko poprawą stanu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia, ale również ograniczeniem fluktuacji pracowników i wzrostem ich efektywności w pracy.

Po wysłuchaniu przedstawionych informacji i w wyniku dyskusji Rada stwierdza, że programy profilaktyki zagrożeń zdrowia mogą odegrać istotną rolę w kształtowaniu stylu życia pracujących i wpływać na poprawę ich stanu zdrowia, a tym samym na indywidualną zdolność do pracy. W związku z tym Rada uznaje za celowe:

1. Podjęcie działań zmierzających do rozszerzenia zakresu obowiązkowych badań okresowych o badania umożliwiające rozpoznawanie najczęściej występujących chorób cywilizacyjnych (cukrzyca, nadciśnienie, otyłość).

2. Intensyfikację działań skierowanych na promocję programów profilaktyki zagrożeń zdrowia jako elementu strategii przedsiębiorstwa”.

Proponujemy, aby stanowisko przesłać do wiadomości marszałkowi Sejmu, właściwym komisjom sejmowym i senackim, a także reprezentatywnym organizacjom pracodawców i pracowników. Natomiast do realizacji – do Ministerstwa Zdrowia.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję za przedstawienie projektu stanowiska.

Czy ktoś z państwa chciałby wnieść jakieś poprawki? Nie widzę zgłoszeń.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w proponowanym brzmieniu? (22) Kto jest przeciw? (0) Kto wstrzymał się od głosu? (0)

Stwierdzam, że Rada jednogłośnie przyjęła stanowisko w sprawie programów profilaktyki zagrożeń zdrowia w strategii przedsiębiorstwa.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu drugiego porządku dziennego – sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r.

Oddaję głos głównemu inspektorowi pracy panu Wiesławowi Łyszczkowi.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

W wyjątkowej w dziejach Państwowej Inspekcji Pracy chwili – roku jubileuszu stulecia istnienia polskiej inspekcji pracy – mam zaszczyt przedłożyć sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r.

Ubiegłoroczne działania były prowadzone zgodnie z programem, który uzyskał akceptację Rady Ochrony Pracy oraz sejmowej Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. Zaplanowane zadania zostały w pełni zrealizowane.

Prezentowany dziś dokument nakreśla obraz działań kierowanego przeze mnie urzędu w 2018 r. Ukazując procesy zachodzące w środowisku pracy, identyfikuje obszary wymagające działań naprawczych i zapobiegawczych. Wskazujemy kierunek zmian, jakie należy przeprowadzić w celu uzyskania trwałej poprawy stanu przestrzegania prawa pracy w naszym kraju. Podstawę dla wniosków, jakie formułujemy, stanowią wyniki ponad 80 tys. kontroli w ponad 63 tys. podmiotów zatrudniających łącznie 3,8 mln osób. Ponad 36% spośród przeprowadzonych kontroli stanowiły tzw. kontrole skargowe, mające na celu sprawdzenie zasadności otrzymanych skarg pracowniczych. Takich skarg w roku sprawozdawczym do organów Państwowej Inspekcji Pracy wpłynęło ponad 54 tys. Najczęściej obejmowały po kilka problemów i zarzutów. Łącznie skarżący wskazali ponad 102,4 tys. problemów, które zostały poddane szczegółowej analizie inspektorów pracy. Większość dotyczyła wypłaty wynagrodzenia, kwestii związanych ze stosunkiem pracy oraz czasu pracy.

Materiał zawarty w sprawozdaniu jest bardzo obszerny, tak jak zakres działalności Państwowej Inspekcji Pracy, z konieczności zatem w dużym skrócie postaram się przedstawić wyniki naszych ubiegłorocznych działań.

Zgodnie z programem długofalowym Państwowej Inspekcji Pracy na lata 2016–2018, mającym na celu sprawdzenie prawidłowości zawierania umów cywilnoprawnych inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 14 tys. kontroli. Naruszenia prawa polegające na zawarciu umowy cywilnoprawnej w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy ujawnili w trakcie ponad 1600 kontroli. Najwięcej – w budownictwie, hotelarstwie i gastronomii oraz handlu i naprawach. Naruszenia przepisów najczęściej stwierdzano w mikroprzedsiębiorstwach, najrzadziej – w zakładach dużych.

W wyniku podjętych przez nas działań 14,6 tys. osób, które pracowały na podstawie umowy cywilnoprawnej lub bez żadnej umowy, uzyskało umowy o pracę. Jednocześnie inspektorzy pracy udzielili blisko 27 tys. porad z zakresu prawnej ochrony pracy oraz ok. 8,5 tys. porad z zakresu legalności zatrudnienia.

Nieprawidłowości związane z przestrzeganiem przepisów dotyczących zawierania umów terminowych ujawniono w trakcie ponad połowy spośród kontroli (61%) u ponad 700 pracodawców. Dotyczyły one zarówno umów na okres próbny, jak i na czas określony. Pragnę przy tym zwrócić uwagę na problemy interpretacyjne, jakie stwarzają przepisy, zarówno wśród pracodawców, jak też samych inspektorów. Dotyczy to sformułowań „prace o charakterze dorywczym lub sezonowym" i „obiektywne przyczyny leżące po stronie pracodawcy". Wyniki naszych kontroli jednoznacznie wskazują na potrzebę

doprecyzowania tych pojęć w Kodeksie pracy. Jest to szczególnie istotne dla prawidłowego stosowania przepisów dotyczących zawierania umów o pracę na czas określony.

Inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 1200 kompleksowych kontroli czasu pracy oraz wypłaty wynagrodzeń i innych świadczeń za pracę w podmiotach zatrudniających łącznie 130 tys. osób.

Stwierdzono wysoką skalę naruszeń prawa w zakresie prowadzenia ewidencji czasu pracy. Brak ewidencji czasu pracy lub nierzetelność w jej stosowaniu inspektorzy pracy ujawnili w co czwartym skontrolowanym podmiocie. W większości – w małych i średnich przedsiębiorstwach przetwórstwa przemysłowego, w branży budowlanej oraz w handlu i naprawach.

Nieprawidłowości w zakresie wypłacania wynagrodzenia za pracę w ustalonym terminie dotyczyły co ósmego skontrolowanego pracodawcy. Niewypłacenie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych ujawniono w co czwartym skontrolowanym zakładzie pracy – głównie w branży przemysłowej, w handlu, w nieco mniejszym stopniu w transporcie i budownictwie.

Analiza naruszeń prawa w zakresie czasu pracy wskazuje, że pracodawcy rzadko korzystają z możliwości wprowadzenia elastycznych rozwiązań organizacyjnych dotyczących czasu pracy, takich jak ruchomy czas pracy czy indywidualne rozkłady czasu pracy. Pomimo wskazywanych przez inspektorów nieprawidłowości nie podejmują oni prób zmiany stosowanych rozwiązań, co generuje dalsze naruszenia przepisów prawa w tym zakresie.

Przeprowadzone na dużą skalę kontrole wypłaty minimalnej stawki godzinowej wykazały, że większość spośród ponad 14 tys. skontrolowanych firm prawidłowo stosowała przepisy i wypłacała wynagrodzenie w odpowiedniej wysokości. Tylko w toku ponad 4% wszystkich kontroli stwierdzono wypłatę niższej od minimalnej stawki za każdą godzinę wykonania zlecenia lub świadczenia usług.

Wyniki kontroli przeprowadzonych w 778 jednostkach samorządu terytorialnego potwierdziły istnienie sygnalizowanego od lat problemu z wykorzystaniem urlopów wypoczynkowych przez osoby pełniące funkcję na przykład starosty, prezydenta miasta, burmistrza, wójta. Naruszenia prawa stwierdzono w ponad dwóch trzecich skontrolowanych urzędów. Liczba niewykorzystanych dni urlopu wyniosła łącznie ponad 13 tys. i dotyczyła 565 osób, głównie wójtów i burmistrzów.

Analiza wyników ubiegłorocznych działań kontrolnych związanych z realizacją „Krajowej strategii kontroli przepisów w zakresie czasu jazdy i czasu postoju, obowiązkowych przerw i czasu odpoczynku kierowców na lata 2017–2018” wykazała wysoki stopień nierespektowania przepisów. Czynnościami kontrolnymi objętych zostało 2,5 tys. kierowców i ponad 420 tys. dni ich pracy.

Większość uchybień dotyczyła niezapewnienia dziennego czasu odpoczynku, prowadzenia pojazdu przez okres dłuższy niż 4,5 godziny bez wymaganej przerwy oraz przekraczania dziennego limitu czasu prowadzenia pojazdu. Należy podkreślić, że takie naruszenia prawa mogą skutkować tragicznymi w skutkach konsekwencjami, zarówno dla bezpieczeństwa kierowców zawodowych, jak też innych użytkowników dróg.

Inspektorzy pracy przeprowadzili ponad 7,5 tys. pierwszych kontroli. Objęły one mikroprzedsiębiorstwa (1–9 pracowników) oraz zakłady małe (od 10 do 49 osób), funkcjonujące na rynku nie dłużej niż pięć lat, które nie były uprzednio kontrolowane. Co szósta pierwsza kontrola zakończyła się zastosowaniem sankcji karnych ze względu na szczególnie rażące naruszenia prawa. Istotny udział w liczbie wydanych decyzji miały decyzje ustne, które zostały wykonane przez pracodawców jeszcze w trakcie kontroli.

Dla oceny skuteczności pierwszych kontroli przeprowadzono ponad 1700 kontroli sprawdzających. W zdecydowanej większości przypadków nieprawidłowości nie powtórzyły się, co dowodzi, że przyjęta strategia odnosi skutek i sprzyja zapewnieniu standardów prawnych w kontrolowanych firmach.

W 2018 r. inspektorzy pracy objęli czynnościami kontrolnymi kilkadziesiąt przypadków outsourcingu. W trakcie ponad połowy ze 112 kontroli ujawnili nieprawidłowości. Analiza przeprowadzonych w tym zakresie działań wskazuje, że problemem jest outsourcing pozorowany. Chodzi o sytuacje, gdy pracodawca tylko formalnie przestaje być

pracodawcą dla pracowników przejmowanych przez firmę outsourcingową. W rzeczywistości jednak nadal decyduje o zakresie zadań i obowiązków pracowniczych, sprawując bieżący nadzór nad pracownikami i realizując dużą część obowiązków związanych z ich zatrudnieniem. Państwowa Inspekcja Pracy, nie posiadając kompetencji do ingerowania w treść tego typu umów, może jedynie – na podstawie własnych ustaleń – sygnalizować potrzebę szczegółowej kontroli przez inne organy kontrolne. Ogranicza to możliwości oddziaływania inspektora pracy i nie pozwala na skuteczne eliminowanie stwierdzanych patologii.

Inspektorzy pracy przeprowadzili w roku sprawozdawczym kompleksowe kontrole w zakładach opieki zdrowotnej, placówkach edukacji, w zakładach górniczych i firmach świadczących usługi górnicze, a także w handlu.

Działania kontrolne i rozpoznawcze przeprowadzone w ponad 18 tys. placówek handlowych pozwoliły na ocenę stanu przestrzegania przepisów Ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni. Naruszenie zakazu powierzania pracownikom lub zatrudnionym pracy w handlu lub przy wykonywaniu czynności związanych z handlem w niedziele i święta ujawniono w czasie 9,4% kontroli. Wskazuje to na wysoki stopień respektowania przepisów.

Należy jednak podkreślić, że część przepisów ustawy – w szczególności tych, które dotyczą niektórych wyłączeń spod zakazu handlu, na przykład placówek pocztowych – funkcjonuje niezgodnie z założeniami ustawodawcy. Wskazane jest zatem rozważenie możliwości zmiany niektórych przepisów. W prezentowanym sprawozdaniu w sposób obszerny odnosimy się do tej kwestii, przedstawiając wnioski wynikające z kontroli i propozycje konkretnych rozwiązań.

Inspektorzy pracy skontrolowali ponad 120 jednostek oświatowych, w tym m.in. przedszkola, szkoły podstawowe, licea, ośrodki wychowawcze. Wyniki kontroli pozwalają na stwierdzenie, że wprowadzone reformą oświaty zmiany w zakresie urlopów wypoczynkowych i zdrowotnych nie spowodowały trudności w interpretacji nowych przepisów. Zagadnienia te nie budzą szczególnych kontrowersji, a pracodawcy respektują obowiązujące prawo. Nieprawidłowości występowały sporadycznie i miały charakter incydentalny.

Konieczna jest natomiast naszym zdaniem zmiana sposobu naliczania nagród jubileuszowych należnych nauczycielom. Wskazane byłoby wprowadzenie zmian legislacyjnych poprzez uwzględnienie w podstawie naliczania nagród jubileuszowych przeciętnej miesięcznej liczby godzin ponadwymiarowych oraz godzin doraźnych zastępstw – z okresu 12 miesięcy poprzedzających miesiąc nabycia prawa do tego świadczenia. Obecnie bowiem nauczycielom, którzy prawo do nagrody jubileuszowej nabędą we wrześniu, wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe naliczone zostanie wyłącznie z września.

Inspektorzy pracy przeprowadzili 118 kompleksowych kontroli w podmiotach leczniczych. W ponad połowie skontrolowanych podmiotów ujawniono nieprawidłowości w zakresie regulaminu pracy, a w blisko połowie – nieprawidłowości w zakresie pisemnej informacji o warunkach zatrudnienia. W 38% podmiotów objętych kontrolą inspektorzy stwierdzili uchybienia dotyczące treści umów o pracę. Ujawniono niezachowanie obowiązującej pracowników dobowej i tygodniowej normy czasu pracy. W 44% skontrolowanych podmiotów stwierdzono nieprawidłowości przy udzielaniu urlopów wypoczynkowych.

Wyniki ubiegłorocznych kontroli potwierdzają sygnalizowaną – także w poprzednich latach – potrzebę uregulowania praktyki polegającej na wykonywaniu przez lekarzy, pielęgniarki oraz ratowników medycznych na podstawie dwóch stosunków prawnych pracy tego samego rodzaju i w tym samym miejscu pracy – bez odpoczynku! Budzi to uzasadnione obawy o bezpieczeństwo i zdrowie zatrudnionych. Przemęczenie i stres wynikający z braku odpoczynku znacznie zwiększają ryzyko popełnienia błędu – to z kolei naraża na utratę zdrowia i życia nie tylko świadczące pracę osoby, ale też pacjentów lekarzy pracujących bez odpoczynku, bywa że przez dobę i dłużej.

Nadzór i kontrola Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy koncentrowały się w 2018 r. na branżach i rodzajach działalności gospodarczej oraz usługowej, w których zagrożenia dla życia pracujących i ryzyko utraty zdrowia były szczególnie wysokie. Przeprowadziliśmy blisko 13 tys.

kontroli tematycznych. Objęliśmy nimi zarządzanie bezpieczeństwem pracy w zakładach, w których wystąpiły wypadki przy pracy, nadzór nad zakładami o wysokiej skali zagrożeń zawodowych, zatrudnianie osób niepełnosprawnych, pracowników tymczasowych oraz sekcje i działy gospodarki narodowej od lat kwalifikowane jako obszary wysokiego ryzyka utraty zdrowia i życia, w szczególności: budownictwo, przemysł i leśnictwo.

Inspektorzy pracy zbadali okoliczności i przyczyny ponad 2 tys. wypadków przy pracy zgłoszonych do PIP.

Realizując zadania w ramach nadzoru rynku inspektorzy pracy sprawdzili 1600 maszyn, urządzeń i środków ochrony indywidualnej. Blisko połowa z nich wzbudziła zastrzeżenia inspektorów.

Rok 2018 był trzecim i ostatnim etapem długofalowych działań nadzorczo-kontrolnych w ramach programu wzmożonego nadzoru nad zakładami przemysłowymi charakteryzującymi się bardzo wysokim stopniem zagrożeń. Jego realizacja przyniosła znaczącą poprawę warunków pracy w większości skontrolowanych podmiotów.

W 2018 r. pod auspicjami Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy (SLIC) w całej Europie prowadzone były działania w zakresie egzekwowania przepisów dotyczących bezpieczeństwa pracy pracowników tymczasowych. Inspektorzy pracy przeprowadzili 260 kontroli agencji pracy tymczasowej oraz pracodawców użytkowników korzystających z usług pracowników tymczasowych. Wykazały one, że na każdym z kontrolowanych etapów, tj. agencja – pracodawca użytkownik – pracownik tymczasowy, podstawowym uchybieniem było nieprzekazywanie informacji o warunkach bhp.

Ogółem w 2018 r. dzięki działaniom inspektorów pracy zlikwidowane zostały bezpośrednie zagrożenia dla zdrowia i życia ponad 63 tys. pracowników i innych osób świadczących pracę. W ten sposób zostało wyeliminowane bądź ograniczone negatywne działanie szkodliwych lub uciążliwych czynników występujących w środowisku pracy.

W roku sprawozdawczym inspektorzy pracy skontrolowali legalność zatrudnienia blisko 130 tys. obywateli polskich. Nielegalne zatrudnienie stwierdzili w toku ponad 5,8 tys. kontroli, tj. w co trzecim kontrolowanym podmiocie. Nieprawidłowości dotyczyły ponad 13 tys. osób zatrudnionych najczęściej w podmiotach małych, w takich branżach jak handel i naprawy, przetwórstwo przemysłowe i budownictwo. Głównie w województwach śląskim i małopolskim.

Uwagę zwraca powszechna praktyka składania w dniu rozpoczęcia kontroli oświadczeń, że zastane osoby rozpoczęły pracę – „dzisiaj", „wczoraj" lub „przed chwilą". Takie zachowania są możliwe w świetle obowiązujących przepisów prawa, które nie nakładają na strony obowiązku potwierdzenia na piśmie warunków zawartej umowy prawa cywilnego. Luka ta od lat jest skutecznie wykorzystywana zarówno przez pracobiorców, jak i podmioty powierzające pracę.

Wnikliwą kontrolą objęci zostali cudzoziemcy ze 123 państw zatrudnieni w Polsce. W większości byli to obywatele Ukrainy. Warto przy tym odnotować, że coraz większą grupę cudzoziemców na polskim rynku pracy stanowią obcokrajowcy z krajów azjatyckich, w tym obywatele Nepalu, Indii i Bangladeszu. Inspektorzy pracy stwierdzili powierzenie nielegalnej pracy ponad 4,5 tys. cudzoziemców z 39 państw. Najczęściej – obywatelom Ukrainy. W dalszej kolejności – obywatelom Białorusi, Gruzji i Mołdawii.

Odnotowaliśmy zdecydowany wzrost skali naruszeń przepisów przez agencje zatrudnienia. Nielegalne świadczenie usług agencji zatrudnienia, tj. bez wymaganego certyfikatu marszałka województwa, ujawniono w 65 podmiotach, podczas gdy rok wcześniej takich podmiotów było 51. Ogółem w latach 2012–2018 w wyniku powiadomień PIP z rejestru agencji zatrudnienia zostało wykreślonych 241 podmiotów świadczących nielegalnie usługi.

Wszystkie przeprowadzone w roku sprawozdawczym kontrole ujawniły 60,8 tys. wykroczeń przeciwko prawom pracownika. Większość dotyczyła warunków pracy oraz wypłaty wynagrodzenia lub innych świadczeń.

Inspektorzy pracy wydali ponad 258 tys. decyzji dotyczących bhp i ok. 6 tys. decyzji płacowych oraz ponad 247 tys. wniosków w wystąpieniach. W związku z popełnionymi wykroczeniami nałożono 14,8 tys. mandatów na kwotę 17,9 mln zł. Skierowaliśmy 2,6 tys. wniosków o ukaranie do sądów. Rozpatrując je, sądy orzekły grzywny w łącznej

wysokości 4,6 mln zł. Do prokuratury skierowanych zostało 726 zawiadomień o podejrzeniu popełnienia przestępstwa.

Równolegle z kontrolami Państwowa Inspekcja Pracy prowadziła wielokierunkowe przedsięwzięcia o charakterze informacyjno-prewencyjnym. Zrealizowany został ostatni etap trzyletniej kampanii „Włącz bezpieczeństwo przy obróbce drewna" oraz drugi etap trzyletniej ogólnopolskiej kampanii informacyjno-edukacyjnej „Pracuję legalnie", pod honorowym patronatem marszałka Sejmu. Przeprowadziliśmy szeroko zakrojone działania informacyjne służące promocji bezpieczeństwa i higieny pracy pracowników tymczasowych w ramach kampanii Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy.

Znacząca liczba pracodawców wzięła udział w programach prewencyjnych PIP: „Prewencja wypadkowa", „Budowa. Stop wypadkom!", „Zdobądź dyplom PIP", „Przeciwdziałanie negatywnym skutkom stresu w miejscu pracy".

Ważnym obszarem naszych działań edukacyjno-informacyjnych jest edukowanie uczniów i studentów w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w pracy poprzez realizację programu „Kultura bezpieczeństwa". W spotkaniach z ekspertami Państwowej Inspekcji Pracy wzięło udział blisko 16 tys. uczniów oraz ponad 2 tys. studentów. W ramach rozpoczętego w 2018 r. programu edukacyjno-informacyjnego „Czas pracy kierowców a wypadki drogowe" eksperci PIP przeszkolili blisko 1 tys. osób.

Stałym elementem działalności prewencyjnej PIP pozostają również konkursy, wśród których na szczególną uwagę zasługują „Pracodawca – organizator pracy bezpiecznej", „Poznaj swoje prawa w pracy", „Bezpiecznie od startu". Tradycyjnie już byliśmy współorganizatorami konkursu „Bezpieczne gospodarstwo rolne".

Eksperci Państwowej Inspekcji Pracy udzielili łącznie ponad 740 tys. porad prawnych i technicznych, w tym ponad 340 tys. w trakcie kontroli.

W 2018 r. kierunki działań Państwowej Inspekcji Pracy w zakresie współpracy międzynarodowej wyznaczały zarówno potrzeby polskiego rynku pracy związane z napływem dużej liczby cudzoziemców, jak również niesłabnąca potrzeba zapewnienia rodzimym pracownikom godnych i bezpiecznych warunków pracy za granicą.

Realizując priorytety ram strategicznych Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, polscy inspektorzy pracy angażowali się w liczne inicjatywy Komitetu Wyższych Inspektorów Pracy. Wspieraliśmy merytorycznie grupy robocze. Realizowaliśmy działania kontrolne w ramach europejskiej kampanii poświęconej bezpiecznej pracy pracowników agencji pracy tymczasowej i pracowników transgranicznych. Uczestniczyliśmy w programie wymiany inspektorów pracy komitetu SLIC.

Eksperci PIP brali również udział w pracach europejskiej platformy na rzecz usprawnienia współpracy w zakresie przeciwdziałania pracy nierejestrowanej. W toku działań kontrolnych zrealizowanych wspólnie z partnerem zagranicznym w ramach programu wymiany personelu wspomnianej platformy mieli możliwość wymiany doświadczeń i dobrych praktyk.

Państwowa Inspekcja Pracy prowadziła także współpracę dwustronną z partnerami zagranicznymi w oparciu o zawarte porozumienia oraz podjęła intensywne prace na rzecz zawarcia kolejnych deklaracji bilateralnych.

Wobec ciągłych zmian na rynku pracy Państwowa Inspekcja Pracy kładzie nacisk na aktywną współpracę międzynarodową, ukierunkowaną zarówno na dzielenie się własnymi osiągnięciami, jak również na zdobywanie wiedzy wynikającej z cennych doświadczeń partnerów zagranicznych, dzięki czemu urząd o stuletniej tradycji pozostaje otwarty na nowe zjawiska i przygotowany na nowe wyzwania.

Prezentowane dziś sprawozdanie jest świadectwem zaangażowania inspektorów pracy w realizację ustawowych zadań i wyrazem determinacji urzędu, którym mam zaszczyt kierować, w staraniach o godne warunki pracy dla wszystkich osób ją świadczących.

Wśród wymiernych dla społeczeństwa działań Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r. na uwagę zasługują:

– likwidacja bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia 63 tys. pracowników i innych osób świadczących pracę,

– potwierdzenie na piśmie zawartej umowy o pracę dla 14,6 tys. osób zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych bądź bez żadnej umowy,

– wyegzekwowanie wynagrodzeń i innych świadczeń ze stosunku pracy na kwotę ok. 77 mln zł dla ponad 71 tys. pracowników,

– wyegzekwowanie należności za pracę na kwotę ponad 1 mln zł dla 1 300 osób, wobec których naruszono przepisy dotyczące minimalnej stawki godzinowej,

– wyeliminowanie nieprawidłowości dotyczących prowadzenia ewidencji czasu pracy – dla ponad 78 tys. osób,

– wyegzekwowanie zaległego urlopu wypoczynkowego – dla blisko 25 tys. osób.

Wyniki kontroli wskazują na wysoką skuteczność inspekcji pracy, jednak moglibyśmy ją zwiększyć, gdyby inspektorzy pracy uzyskali dodatkowe, bardziej adekwatne do stwierdzanych naruszeń prawa instrumenty i możliwości prawne. Zatem aktualny pozostaje nasz postulat wyposażenia inspektora pracy w możliwość wydawania decyzji w zakresie ustalania stosunku pracy w miejsce umowy cywilnoprawnej, gdy cechy zatrudnienia wskazują na stosunek pracy. Oczekujemy od ustawodawcy uproszczenia procedur wszczynających kontrolę, by inspektor pracy mógł prowadzić czynności kontrolne wyłącznie na podstawie legitymacji służbowej, bez dodatkowego upoważnienia, co dziś wiąże się ze stratą cennego czasu i zwiększonymi kosztami dla budżetu państwa.

Niezbędnym warunkiem skutecznego wypełniania obowiązków przez inspektorów są również jednoznaczne przepisy prawa. Czynności kontrolne w wielu przypadkach komplikują i ograniczają istniejące regulacje prawne bądź ich brak. Mówiłem o tym wcześniej, odnosząc się do wyników poszczególnych kontroli. Brak przejrzystości przepisów i możliwość ich dowolnej interpretacji stwarzają okazję do omijania prawa. Skutkuje to obniżeniem poziomu ochrony wynikającej z przepisów Kodeksu pracy. Nie bez znaczenia jest także fakt, że duża grupa osób świadczących pracę pozostaje poza zakresem działania przepisów kodeksu.

Istnieje pilna potrzeba opracowania nowych mechanizmów prawnych, dostosowanych do dzisiejszych potrzeb i wyzwań rynku pracy. Pozwoliłoby to na pełniejsze objęcie pracy ochroną przez państwo i znaczącą poprawę stanu przestrzegania prawa na najbardziej newralgicznym obszarze stosunków życia społecznego – obszarze stosunków pracy. W tym kontekście polecam uwadze Rady rozdział X naszego sprawozdania. Zawiera on proponowane przez Państwową Inspekcję Pracy rozwiązania prawne wielu istotnych problemów z obszaru prawnej i technicznej ochrony pracy, wnioski legislacyjne oraz opinie na temat projektowanych aktów prawnych. Szczegółowe wnioski, w tym o charakterze legislacyjnym, zawarte zostały w rozdziałach sprawozdania poświęconych problematyce bhp, prawnej ochronie pracy i legalności zatrudnienia. Wyrażam nadzieję, że przyczynią się one do dalszego wzmocnienia ochrony prawnej osób świadczących pracę.

Kończąc, pragnę wyrazić podziękowanie panu przewodniczącemu Januszowi Śniadkowi i wszystkim z osobna członkom Rady za współpracę w 2018 r. i wsparcie w bieżących działaniach na rzecz ochrony pracy. Składam podziękowanie ministerstwom za roboczą i merytoryczną współpracę, w szczególności Ministerstwu Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Dziękuję za zaangażowanie i wsparcie w walce z patologiami rynku pracy naszym partnerom społecznym: pracodawcom, związkom zawodowym i społecznym inspektorom pracy. Przede wszystkim zaś dziękuję całemu środowisku inspektorskiemu, zarówno inspektorom pracy, jak i osobom wspomagającym ich pracę, za ogromne zaangażowanie, wysiłek i determinację w realizacji zadań ustawowych Państwowej Inspekcji Pracy.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Dziękuję głównemu inspektorowi pracy za przedstawienie sprawozdania.

Otwieram dyskusję. Kto z państwa chciałby zabrać głos? Pan przewodniczący Zbigniew Janowski, proszę.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Janowski:

Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w 2018 r. zawiera bardzo wiele cennych informacji, uwag i wniosków, które z pewnością wykorzystamy w pracy Związku Zawodowego „Budowlani”.

Analizując sprawozdanie, skupiliśmy się głównie na problemach występujących w budownictwie, leśnictwie i pozyskiwaniu drewna. Jak wynika ze sprawozdania,

inspektorzy dokonali prawie 5 tys. kontroli placów budów, obejmujących ponad 4 tys. firm zatrudniających łącznie ponad 45 tys. osób świadczących pracę. 79% kontrolowanych – to mikroprzedsiębiorstwa. Natomiast – co niepokojące – aż w 93% kontrolowanych firm stwierdzono nieprawidłowości.

Najwięcej nieprawidłowości wystąpiło w obszarze wykonywania prac na wysokości. Najczęściej stwierdzano brak zabezpieczeń przed możliwością upadku z wysokości. Około połowa kontrolowanych rusztowań była dopuszczona do użytkowania bez odbioru technicznego, co skutkowało wykonywaniem prac na rusztowaniach nieprawidłowo zamontowanych i niekompletnych – nieposiadających poręczy ochronnych, pionów komunikacyjnych, kompletnych pomostów roboczych, zakotwień. Najczęściej stwierdzano nieprawidłowości przy eksploatacji tzw. rusztowań typu warszawskiego. To powszechnie stosowane przez małe firmy rusztowania przy różnych drobnych remontach.

Upadek z wysokości to zmora polskiego budownictwa. Najczęstsze nieprawidłowości to przede wszystkim brak wyposażenia pracownika w środki ochrony indywidualnej, ale często firmy nie stosowały również środków ochrony zbiorowej pracowników.

W sprawozdaniu podkreślono, że prace na wysokości należą do prac szczególnie niebezpiecznych i są przyczyną większości śmiertelnych i ciężkich wypadków przy pracy. Jednocześnie stwierdzono, że brak zabezpieczeń pracowników przed upadkiem z wysokości związany jest przede wszystkim z tolerowaniem przez nadzór niebezpiecznych metod pracy, a dla części przedsiębiorstw najważniejsze jest wykonanie jak największego zakresu prac w możliwie najkrótszym czasie, co ma wpływ na bezpieczeństwo pracujących.

Co piąta kontrola budowy wykazała nieprawidłowości dotyczące braku zabezpieczeń przewodów elektrycznych przed uszkodzeniem, a co ósma – braku pomiarów skutecznej ochrony przeciwporażeniowej przewodów. Inspektorzy często stwierdzali także wykonywanie robót w wykopach o ścianach niezabezpieczonych przed możliwością osunięcia gruntu. Nieprawidłowości związane z eksploatacją maszyn budowlanych dotyczyły głównie braku osłon elementów ruchomych maszyn, m.in. zagęszczarek gruntu, betoniarek, pilarek do drewna, elektronarzędzi.

Inspektorzy pracy stwierdzali, że coraz częściej na budowach zatrudnione są osoby, które wcześniej nie miały styczności z branżą budowlaną, co stwarza dodatkowe ryzyko wypadku przy pracy. Ponadto stwierdzali, że duża część pracodawców szuka oszczędności poprzez zatrudnianie na budowach pracowników na podstawie umów cywilnoprawnych oraz osób prowadzących działalność gospodarczą na własny rachunek (tzw. samozatrudnienie).

Pracodawcy mikro- i małych firm tłumaczyli nieprzestrzeganie przepisów bhp trudnościami ekonomicznymi spowodowanymi niewywiązywaniem się zleceniodawców ze zobowiązań finansowych, rotacją pracowników, co – w ich ocenie – powoduje dodatkowe koszty na bhp.

Według inspektorów przy realizacji inwestycji przez duże specjalistyczne firmy budowlane, które posiadają m.in. wykwalifikowanych pracowników, nadzór techniczny, służbę bhp oraz stosują wysokie standardy bhp, nieprawidłowości jest znacznie mniej, a poziom bezpieczeństwa pracy – znacznie wyższy. Duże znaczenie ma „Porozumienie dla bezpieczeństwa w budownictwie", które wprowadza pewne standardy nie tylko w dużych firmach, ale wymaga ich również od kontrahentów, którzy obsługują duże podmioty.

Oprócz kontroli kompleksowych inspektorzy prowadzili w budownictwie również krótkie kontrole ukierunkowane na likwidację bezpośrednich zagrożeń dla życia i zdrowia pracujących tam osób. W trakcie kontroli – na bieżąco – podejmowali bezpośrednie działania dotyczące zlikwidowania stwierdzonych nieprawidłowości i zagrożeń, co w znacznym stopniu wpłynęło na poprawę warunków bezpieczeństwa pracy na kontrolowanych budowach. Ale zdarzało się, że podczas drugiej kontroli inspektorzy pracy stwierdzali podobne zagrożenia. Wtedy kierowali wnioski do ZUS o podwyższenie o 100% składki na ubezpieczenie wypadkowe, a także pisma do nadzoru budowlanego i Urzędu Dozoru Technicznego.

Ze sprawozdania wynika bardzo duży zakres wykonanych prac i podjętych działań prewencyjnych przez inspektorów pracy, za co należą im się szczególne słowa uznania i podziękowania.

m.k.

W sprawozdaniu podkreślono, że poważnym utrudnieniem w sprawowaniu nadzoru oraz osiągnięciu trwałej poprawy w zakresie bezpieczeństwa i ochrony zdrowia pracowników jest brak odpowiedzialności prawnej inwestora w zakresie bezpieczeństwa pracy zarówno na etapie projektowania inwestycji, jak również na etapie jej realizacji. Związek Zawodowy „Budowlani" kilkakrotnie występował do organów państwa, właściwych ministerstw z uzasadnionymi wnioskami o przygotowanie stosownych zapisów prawnych dotyczących udziału inwestora w zarządzaniu procedurami bhp podczas wykonywania inwestycji budowlanej.

Należy podkreślić, że w okresie sprawozdawczym dla wszystkich stron procesu realizacji inwestycji zainteresowanych bezpieczeństwem pracy w budownictwie Państwowa Inspekcja Pracy organizowała tematyczne seminaria, szkolenia, konferencje w siedzibach okręgowych inspektoratów pracy, na budowach, a także u partnerów wspierających działania PIP. Chciałbym podziękować za wsparcie i działania inspektorów pracy w terenie.

W ramach działań prewencyjno-promocyjnych Państwowa Inspekcja Pracy współpracowała z izbami inżynierów i techników budownictwa, organizacjami pracodawców oraz związkami zawodowymi. W Głównym Inspektoracie Pracy działa Rada Głównego Inspektora Pracy ds. Bezpieczeństwa Pracy w Budownictwie. To organ doradczy głównego inspektora pracy – wskazuje kierunki działania PIP w sprawach ochrony pracy w budownictwie.

Chciałbym teraz przejść do wniosków. Analiza rodzajów i skali nieprawidłowości stwierdzonych podczas kontroli wskazuje na potrzebę prowadzenia dalszych kontroli w budownictwie, szczególnie w obszarze przygotowania i organizacji prac budowlanych, w których popełniane błędy bezpośrednio wpływają na bezpieczeństwo pracujących. Konieczne są dalsze kontrole – wspierane działaniami prewencyjnymi – w zakresie bezpieczeństwa pracy, szczególnie w mikro- i małych firmach. Widzimy potrzebę dalszej ścisłej współpracy z organami nadzoru nad warunkami pracy, izbami gospodarczymi oraz partnerami społecznymi, mającej na celu stworzenie spójnej polityki w zakresie podnoszenia kultury bezpieczeństwa pracy.

Kończąc – jeszcze raz dziękuję inspektorom pracy za wszystkie działania w terenie, które bezpośrednio przekładają się na przestrzeganie przepisów bhp w zakładach.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Wystąpienie pana przewodniczącego wzbogaciło naszą wiedzę o branżę budowlaną.

Pani poseł Mrzygłocka, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy jest obszernym dokumentem. Zwiera podstawowe dane dotyczące działań inspekcji. Nie bez kozery mówię: podstawowe dane, ponieważ w sprawozdaniu brakuje informacji bardziej szczegółowych. Zwracałam uwagę na tę kwestię na wyjazdowym posiedzeniu Rady w Elblągu. Pan inspektor odpowiedział, że w tej chwili macie państwo taki system gromadzenia danych. Brakuje mi czegoś w tym sprawozdaniu. Proszę podać, ilu pracowników w 2018 r. – według wyników kontroli – nie otrzymało należnego im wynagrodzenia, w tym wynagrodzenia minimalnego, za godziny nadliczbowe w warunkach przekroczenia normy dobowej i tygodniowej? Ilu pracowników nie miało zawartych umów o pracę? Ilu pracowników pracowało niezgodnie z przepisami na podstawie umów-zleceń czy umów o dzieło?

Na stronie 41 w rozdziale poświęconym budownictwu napisano, że najwięcej nieprawidłowości dotyczyło prac na wysokości bez zabezpieczeń przed możliwością upadku. Stwierdzono, że w szczególności brak bądź nieprawidłowe zastosowanie na stanowiskach pracy środków ochrony zbiorowej groziło upadkiem z wysokości. Ale ilu pracowników to dotyczyło? Sprawozdanie nie przynosi tych odpowiedzi. Ono jest bardzo ładnie przygotowane, ma bardzo ładną grafikę, ale nie pokazuje jednak uchybień i nieprawidłowości.

W związku z falą upałów na terenie naszego kraju mam pytanie o kontrole Państwowej Inspekcji Pracy celowane w zakłady czy rodzaje prac wykonywanych w warunkach szczególnie trudnych. Chciałabym zapytać o kontrole warunków pracy operatorów dźwigów pracujących w bardzo wysokich temperaturach, w małych pomieszczeniach kabin

na wysokości kilkudziesięciu metrów, w których w razie zasłabnięcia pracowników akcja ratunkowa byłaby bardzo utrudniona. Czy główny inspektor pracy zarządził kontrole teraz – w czasie bardzo wysokich temperatur? Bo jak słyszymy z mediów, związki zawodowe alarmują, że pracodawcy nie przestrzegają ustalonych niedawno w rozporządzeniu norm pracy operatorów dźwigów. Może są inne grupy zawodowe, na przykład hutnicy czy pracownicy robót drogowych, którzy są objęci celowanymi kontrolami.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Sprawozdanie jest bardzo obszerne. Chciałbym spojrzeć na ten dokument z innej strony. Kolekcjonuję te sprawozdania. Sprawdzam, co jest nowego, jaki jest postęp. Cały szereg rzeczy jest powtarzalnych, na przykład wysoka wypadkowość w budownictwie itp. Powstaje pytanie – jakie są głębsze przyczyny? Wydaje mi się, że trzeba spojrzeć na to jak na pewien układ naczyń połączonych. Bo jeżeli weźmiemy na przykład, jaki był wpływ ustawy – Prawo zamówień publicznych, gdzie do niedawna dogmatem była najniższa cena oferty, to oszczędzano na pracy, zatem z góry można było przewidzieć, co będzie się działo w firmach, które zaoferowały najniższy koszt. Myślę, że w wielu tych przypadkach można by zadać zasadnicze pytanie – czy jesteśmy państwem prawa, czy rachunku ekonomicznego? Czy jednak rachunek ekonomiczny, dążenie do zysku dominuje? Jeżeli oszczędza się, to na kosztach pracy i kosztach bezpieczeństwa, które dzisiaj są dość wysokie.

W sprawozdaniu przyjęto bardzo dobrą metodologię – jest analiza zjawiska, są konkluzje, o które zawsze się upominałem. To materiał, który pozwala na pogłębione analizy. Wnioski zostały bardzo dobrze przedstawione. Ale państwo poszli trochę dalej, co wzbudza moje uznanie. Mianowicie idą państwo w kierunku przede wszystkim atypowych form zatrudnienia, różnych nieprawidłowości związanych z samozatrudnieniem. Ta część, która dotyczy agencji pracy tymczasowej, nad którymi zachwycali się ekonomiści – że takie użyteczne, wspaniałe, ujawnia, że to kopalnia nieprawidłowości. Sprawozdanie z działalności PIP obala pewne mity.

Zatrudnienie cudzoziemców to odrębny problem, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy regulacje unijne dotyczące równego traktowania w zatrudnieniu i niedyskryminacji ze względu na pochodzenie etniczne. Oczywiście, jest obejście – firmy wykonują pracę, ale według jakiego prawa? Otóż na terenie Polski była jakaś firma z Korei Północnej, w której wynagrodzenie było w części wypłacane na rzecz przywódcy. To są zjawiska, które pojawiają się, ich będzie coraz więcej. Poszukiwanie taniej pracy jest bardzo silne. Wartościowa byłaby obserwacja, jaki był postęp, na ile zmienił się ten krajobraz w stosunku do okresu wcześniejszego.

Państwo słusznie poświęcają uwagę nieprawidłowościom w zatrudnieniu nauczycieli. Ale szukałem uwag, które dotyczą licznych nieprawidłowości w zatrudnieniu w szkolnictwie wyższym. Sprawa czasu pracy, figur prawnych zatrudnienia. To, co dzieje się w szkolnictwie, nie napawa optymizmem. Zatem poświęcenie uwagi temu sektorowi byłoby też ważne.

Pan minister zwracał także uwagę na niedoskonałość regulacji prawnych. Ale jeżeli nawet akty instrukcyjne zaczynają się od słownika, to pojawia się pytanie – jak dany termin jest rozumiany w języku prawnym i potocznym? Każdy akt ma swoją definicję. To przecież typowy błąd legislacyjny. Funkcjonuje bardzo modne określenie „prawa korporacyjnego”. Rzeczywiście, w krajach zachodnich, gdzie jest dość daleko idąca liberalizacja, to prawo korporacyjne ma niejako w pewnym zakresie zastępować prawo pracy. Korporacja sama sobie będzie ustalać reguły. U nas jest szereg aktów wewnętrznych w korporacjach, od różnych zarządzeń, które pozostają w oczywistej kolizji z art. 18 Kodeksu pracy, z zasadą prawa pracy, że postanowienia umów i innych aktów nie mogą być mniej korzystne dla pracownika. Proszę spojrzeć, ile aktów – to łatwe do sprawdzenia – funkcjonujących w danej korporacji stoi w kolizji z przepisami Kodeksu pracy.

Obecnie każdy zaczyna interpretować przepis – czy jest potrzebny, czy nie jest potrzebny. Interpretować, czyli starać się najbardziej korzystnie ustawić w tej interpretacji swoją wykładnię tego przepisu, w wielu wypadkach *contra legem*. Nawet w uczelniach były zarządzenia rektorów, według których, jeżeli pracownik naukowy chorował,

otrzymywał obniżone wynagrodzenie, ale wszystkie godziny musiał odpracować, zresztą wbrew literalnemu brzmieniu rozporządzenia ministra w tym zakresie. Na moją interwencję, przynajmniej na Śląsku, okręgowy inspektorat pracy zajął się tym i wyłowił określone nieprawidłowości.

Myślę, że w sprawozdaniu zwrócono uwagę na wiele nietypowych sytuacji. Ono się różni od poprzednich właśnie ujawnianiem zagrożeń. Myślę, że z tego sprawozdania należałoby wyciągnąć jeszcze jeden wniosek – jakie zagrożenia mogą państwo symulować w najbliższej przyszłości pod wpływem zmian, które dzieją się w gospodarce i na rynku pracy, zwłaszcza jeżeli chcą państwo rozwijać ten bardzo ważny wątek prewencji w tej materii.

Z tego sprawozdania wynika, że państwo już we wcześniejszym okresie sygnalizowali i występowali z pewnymi wnioskami *de lege ferenda* w tej materii. Ale w części nie zostały skonsumowane. To ważne, to trzeba powtarzać. Ale sądzę, że przede wszystkim należałoby przeciwdziałać bardzo szkodliwemu zjawisku hipertrofii komentatorstwa. Jest jeden przepis, który składa się z jednego czy kilku zdań w języku polskim i do tego jest 30 stron komentarzy. To powoduje chaos. Ważne jest to, co jest w jakimś komentarzu. Nie czyta się ustaw, czyta się komentarze. To pewna uwaga także pod kątem widzenia techniki legislacyjnej. Kiedyś cytowałem na posiedzeniu Rady śp. prof. Tischnera, który mówił, że mądre jest to, co się da przetłumaczyć na góralski. I można dodać – uwzględniając sytuację na rynku – czy dany przepis zrozumie nie tylko baca, ale też pracownik cudzoziemiec.

Sprawozdanie stanowi kompendium ciekawego materiału do pogłębionych analiz, także naukowych. I w tym upatrywałbym jego dużą wartość. Poza tym zostało sporządzone z dużą starannością i przejrzystością.

Członek Rady Ochrony Pracy Renata Górna:

Struktura sprawozdania – nawiążę do opinii pana prof. Wojtyły – jest lepsza w porównaniu z ubiegłym rokiem. Mam na myśli część diagnostyczną, część wnioskową, zakres kontroli. To na pewno pomaga w dokonaniu analizy porównawczej trendów. Na pewno ten schemat sprawozdania warto kontynuować.

Z uwagi na obszerność dokumentu nie sposób odnieść się do całości, to niemożliwe. Zatem zwrócę uwagę na kilka problemów, które – jak mi się wydaje – warto zasygnalizować, bo one niestety pojawiają się w ciągu ostatnich kilku lat. Jeżeli chodzi o obszar szeroko rozumianego bezpieczeństwa pracy i prewencji wypadkowej, to wśród przyczyn i okoliczności wypadków przy pracy pojawiają się te same zjawiska – nieprawidłowości związane ze szkoleniami, z dokonywaniem oceny ryzyka. Nie bez znaczenia jest też wiek poszkodowanych – 30–39 lat. To słabe punkty prewencji wypadkowej.

Co możemy zrobić, jak zareagować? Przejrzałam wnioski Rady Ochrony Pracy w tym zakresie, które należałoby powtórzyć, bo nie zostały zrealizowane. To nie jest apel do głównego inspektora pracy, lecz zwrócenie uwagi na niedostateczną reakcję ministerstw, do których kierujemy nasze wnioski.

Jakie to wnioski? Po pierwsze – w działalności szkoleniowej i edukacyjnej zwrócenie większej uwagi na ocenę ryzyka zawodowego. Mówimy o tym od lat. Do kogo mamy skierować wniosek? Być może ta kwestia powinna być przedmiotem kampanii promocyjnej. Dobra ocena ryzyka to podstawa do prowadzenia prewencji wypadkowej.

Wśród poszkodowanych ze skutkiem śmiertelnym 23% stanowią zatrudnieni na umowach cywilnoprawnych. Od kilku lat formułujemy wniosek, żeby objąć większą ochroną osoby zatrudnione na umowach cywilnoprawnych oraz wprowadzić obowiązek zgłaszania do Państwowej Inspekcji Pracy wszystkich wypadków śmiertelnych, ciężkich i zbiorowych – niezależnie od podstawy świadczenia pracy. Wydaje się, że warto byłoby to powtórzyć.

Kolejny problem, na który zwracaliśmy uwagę i który jest aktualny również w tym roku, dotyczy zintensyfikowania działań informacyjno-prewencyjnych skierowanych do pracowników o stażu pracy do jednego roku. Ci młodzi pracownicy są najbardziej wrażliwą grupą. Warto było skierować do nich jakiś program prewencyjny czy działania w ramach kampanii „Kultura bezpieczeństwa".

Rada Ochrony Pracy powinna w większym stopniu zwrócić uwagę, żeby ministerstwa reagowały właściwie na wnioski legislacyjne Rady i głównego inspektora pracy. Być może trzeba je powtarzać.

Jeżeli chodzi o prawną ochronę pracy, zwrócę uwagę na dwie sprawy – umowy cywilnoprawne i umowy terminowe. Wprawdzie maleje trend zawierania umów cywilnoprawnych w warunkach charakterystycznych dla stosunku pracy, to może warto byłoby wprowadzić – co mogłoby być przedmiotem wniosku legislacyjnego – domniemanie istnienia stosunku pracy w sytuacji, kiedy mamy do czynienia z naruszeniem art. 22 Kodeksu pracy. To spowodowałoby, że nieprawidłowości w tym zakresie byłyby mniejsze. Jeżeli chodzi o umowy terminowe, to – jak powiedział główny inspektor pracy – właściwe byłoby doprecyzowanie w Kodeksie pracy dwóch kwestii – praca o charakterze dorywczym lub sezonowym i obiektywne przyczyny leżące po stronie pracodawcy.

Na uwagę i wielkie podziękowanie zasługuje poradnictwo Państwowej Inspekcji Pracy, szczególnie rozwój i działalność Centrum Poradnictwa Prawnego. Pracownicy i organizacje związkowe korzystają z porad PIP. Doceniamy coraz lepszą dostępność porad prawnych oraz wiedzę i szerokie zaangażowanie inspektorów pracy.

Ten dokument to podziękowanie dla wszystkich inspektorów za ich pracę. To na pewno zasługuje na uznanie. Powinniśmy wzmocnić w stanowisku Rady kwestię realizacji wniosków legislacyjnych.

Członek Rady Ochrony Pracy Karol Bielski:

Chciałbym odnieść się do dwóch kwestii. Pierwsza dotyczy kampanii informacyjnych. Są one potrzebne, mają pozytywny skutek. Trzeba je kontynuować i rozszerzać. W tym kontekście chciałbym zaapelować o to, by szczególnie zająć się materiałami kierowanymi do obcokrajowców, przede wszystkim grup najliczniej reprezentowanych. Nie tak dawno doszło do bardzo przykrego zdarzenia w Wielkopolsce. Chodzi o osobę pochodzenia ukraińskiego, która okazało się, pracowała nielegalnie, a współpracownicy pochodzący z Ukrainy nie mieli – o czym też informowały media – elementarnej wiedzy na temat podstaw prawnych wykonywania ich pracy, narzędzi, którymi mogliby się posłużyć w celu zabezpieczenia swoich interesów, a nawet znajomości tak elementarnych zagadnień jak to, że mogli bezpłatnie zwrócić się o pomoc służb ratowniczych. Skutki były katastrofalne i to tym bardziej podkreśla zasadność i celowość prowadzonych działań. Wydaje się, że niezależnie od sankcji, które grożą za nielegalne zatrudnienie, musi być informacja dla strony pracowniczej o jej prawach.

Druga sprawa dotyczy zjawiska, zdaje się, że nasilającego się, co też wynika ze sprawozdania. Mianowicie po nowelizacji ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych i wejściu w życie przepisów z 1 czerwca – które *de facto* zakazują powierzania wykonania pracownikom tymczasowym pracy tożsamej z pracą wykonywaną u pracodawcy, u którego był wcześniej zatrudniony, ale nie jako pracownik tymczasowy – pojawiło się i rozszerza zagadnienie tzw. outsourcingu. To zagadnienie nie do końca uregulowane prawnie. Ono – wydaje się – może nieść szereg zjawisk patologicznych, tzn. może być w ten sposób ukryta zarówno praca tymczasowa, jak i tak naprawdę może dojść do fikcji, jeśli chodzi o przerzucenie obowiązków pracodawcy. Inspekcja pracy wprawdzie zwraca na to uwagę, ale wydaje się, że należałoby poprzeć – i to jest apel do Rady – by w tym zakresie wykazać się inicjatywą i ten obszar również uregulować. Inspekcja pracy, jeżeli nie będzie miała narzędzi prawnych, nie będzie mogła skutecznie przeciwdziałać.

Członek Rady Ochrony Pracy Krzysztof Gadowski:

To sprawozdanie jest ważne w cyfrach, statystykach, z którymi zderzamy się co roku, choćby po to, żeby je porównać. One w jakiś sposób obrazują pracę Państwowej Inspekcji Pracy. Ale czy pan inspektor mógłby wskazać przynajmniej takie trzy obszary, w których rzeczywiście Państwowa Inspekcja Pracy osiągnęła sukces w ostatnim roku? Prosiłbym o ich wskazanie i pokazanie, z czego pan i pana współpracownicy są zadowoleni w swojej działalności rocznej.

I drugi temat, który chciałbym poruszyć. Sprawozdanie jest sprawozdaniem standardowym, zawiera poszczególnie rozdziały i podrozdziały. Ale wydawało mi się, że pan w swoim wystąpieniu powinien również wskazać to, co działo się w Państwowej Inspekcji

Pracy. Chodzi o liczbę pracowników, o ludzi, których chciał pan zatrudnić, ile środków finansowych brakuje, żeby te osoby podjęły pracę w PIP, jak ludzie awansowali, ilu i jak długo p.o. okręgowych inspektorów pracy pełniło te stanowiska, kiedy pan powołał pełnoprawnych okręgowych inspektorów pracy. Bo wiele zależy od tego, kto kieruje daną jednostką. Tego mi brakowało. Te kwestie powinny znaleźć się w sprawozdaniu.

Członek Rady Ochrony Pracy Jacek Męcina:

Chciałbym podzielić się kilkoma refleksjami na temat tego dokumentu. Rzeczywiście jest imponujących rozmiarów, zawiera dość bogatą statystykę, która pokazuje pewien postęp w zakresie przestrzegania przepisów szeroko pojętego prawa pracy. Ten postęp w działalności inspekcji pracy, przede wszystkim ogromny wysiłek pracodawców, którzy jednak podwyższają te standardy pracy. Ale oczywiście to także kwestia jakości stanowionego prawa. Na pewno pomogły – i to znalazło się w sprawozdaniu – nowelizacja z 2014 r. dotycząca ograniczenia stosowania umów na czas określony czy wprowadzenie minimalnej stawki godzinowej.

Jakość stanowionego prawa decyduje także o jakości jego przestrzegania. W tym kontekście nie do końca zgadzam się z na przykład wnioskami dotyczącymi omijania przepisów prawa, choć inspekcja odnotowuje, że tych przypadków, na przykład w przypadku zakazu handlu w niedzielę, jest coraz mniej. One wynikają ze słabej jakości prawa. Wtedy ingerencja w postaci jednoznacznej interpretacji byłaby konieczna. W tym kontekście, odwołam się do dobrej współpracy z Państwową Inspekcją Pracy w Radzie Dialogu Społecznego. Zachęcam do składnia w zespole prawa pracy, któremu mam przyjemność przewodniczyć, wniosków legislacyjnych. Pracodawców bolą przepisy o czasie pracy, które budzą pewne kontrowersje, i od dawna mamy do czynienia z sytuacją, gdy na stronie Państwowej Inspekcji Pracy mamy jedną interpretację, a na stronie ministerstwa inną. Powinniśmy eliminować tego typu sytuacje.

W przedłożonym sprawozdaniu brakuje mi spojrzenia w przyszłość. Jest tam bardzo wiele informacji historycznych – i bardzo dobrze, że są odwołania. Natomiast trzeba pamiętać, że wchodzimy w nową fazę rozwoju gospodarki i rynku pracy – gospodarki 4.0 naszpikowanej nowymi technologiami, procesami cyfryzacji, informatyzacji, robotyzacji, która z całą pewnością już powoduje nowe wyzwania, na które trzeba odpowiadać. I w tym kontekście szkoda, że jest tak mało odniesień do aktywności międzynarodowej Państwowej Inspekcji Pracy, która wspólnie z Międzynarodową Organizacją Pracy przeżywa stulecie. Jedną z agend na stulecie jest także kwestia wzmacniania instytucji odpowiedzialnych za przestrzeganie standardów pracy. Uważam, że Państwowa Inspekcja Pracy powinna zaangażować się w działania promowane przez Międzynarodową Organizację Pracy.

Odnotowuję pozytywnie – od dawna zresztą postulowane przez partnerów społecznych – wzmacnianie działań prewencyjnych. Natomiast – podobnie jak panu posłowi – brakuje mi odniesienia się do realizacji zadań w kontekście potencjału Państwowej Inspekcji Pracy, zmian, które następują w inspekcji, wpływających także na klimat organizacyjny i możliwość realizacji zadań. Bo sytuacja wewnętrzna i kondycja instytucji wpływają na sposób realizacji zadań.

Zachęcam, by inspekcja pracy aktywnie włączyła się w procesy, które dzieją się na rynku pracy. Mówię chociażby o starzejących się zasobach ludzkich. Brak odniesienia się do tego problemu w sprawozdaniu uważam za poważną wadę. Już dzisiaj trzeba wskazywać, że będziemy coraz bardziej mieli do czynienia z procesem starzejących się zasobów ludzkich. Muszą być podjęte konkretne działania, m.in. ze strony pracodawców. Chodzi też o właściwą politykę publiczną, która będzie pomagać i zachęcać do podejmowania takich działań. Tego rodzaju działania powinna również promować inspekcja pracy.

To najważniejsze uwagi, które chciałem przekazać. Dziękuje za sprawozdanie. Jak zwykle proces jego omawiania jest po to, aby ten dokument w przyszłości był jeszcze lepszy i uwzględniał wszystkie potrzebne elementy.

 m.k.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Zbigniew Żurek:

Chciałem polemicznie do jednej z wypowiedzi dotyczącej art. 22 Kodeksu pracy, dokładnie przekazania kontrolerowi uprawnień do *de facto* decydowania o tym, o czym powinien decydować sąd. Wydaje się, że obecne zapisy są słuszne i nie ma potrzeby ich zmieniać. A jeżeli mówimy o zmianach, to każda z nich powinna być dogłębnie przemyślana, roztropna i skuteczna, itp.

Członek Rady Ochrony Pracy Ewa Kozanecka:

Bardzo dziękuję za rzetelne i dobre sprawozdanie z działalności Państwowej Inspekcji Pracy w ubiegłym roku. Niewątpliwie inspektorzy wykonali ogrom ciężkiej pracy, zwłaszcza że Państwowej Inspekcji Pracy przybywa zadań, szczególnie wynikających z wielu nowych ustaw – m.in. o delegowaniu pracowników, o ograniczeniu handlu w niedziele i święta, o pracowniczych planach kapitałowych czy wielu innych. To rzeczywiście sporo obowiązków.

Pozytywnie oceniam działalność inspekcji pracy, również w zakresie rozwoju urzędu. Od PIP oczekuje się poszerzania działalności chociażby poprzez powstawanie nowych oddziałów. Bardzo dziękuję panu ministrowi i całemu zespołowi – nowe oddziały powstają, chociażby wczoraj w Grudziądzu. Bardzo dziękuję, bo na terenie brakowało tego oddziału. To dobra informacja.

Niewątpliwie pan minister otoczył się dobrym zespołem, bardzo dobrymi inspektorami w okręgach, za co również bardzo dziękuję, a o tym świadczą wyniki przeprowadzonych kontroli, a także działania podejmowane przez Państwową Inspekcję Pracy – przedstawione w sprawozdaniu. Chciałam też zwrócić uwagę, że w okręgowych inspektoratach pracy poprawiają się relacje międzyludzkie, jak to ma miejsce na przykład w Bydgoszczy. I to również dzięki pracy pana ministra i jego zespołu. Tak że za to również bardzo dziękuję.

Ale mam też pytanie do pana ministra – czy kadry PIP są wystarczające w obliczu wszystkich wyzwań i nakładania coraz większej liczby obowiązków? Czy też trzeba je zwiększyć?

Jeszcze raz bardzo dziękuję panu ministrowi, całemu zespołowi, wszystkim pracownikom inspekcji, inspektorom pracy za ciężką, dobrą, rzetelną pracę.

Członek Rady Ochrony Pracy Kazimierz Kimso:

Wspólnie z przedstawicielem „Solidarności" wnikliwie zapoznaliśmy się ze sprawozdaniem. Ono jest rzeczywiście bardzo bogate, zwraca uwagę na szereg szczególnie nas interesujących aspektów – zagadnienia kontroli, jak również oddziaływania na poprawę warunków pracy. Niezwykle doceniamy tę rolę Państwowej Inspekcji Pracy. Nazywamy Państwową Inspekcję Pracy naszą policją, która w zasadzie czasami jest ostatnią instancją dla pracowników. Co prawda w ostatnim czasie warunki poprawiły się, ale nie ze względu na poprawę warunków bhp, tylko ze względu na to, że pracownicy są bardziej poszukiwani i bardziej doceniani niż do tej pory.

Zwracamy uwagę na niewystarczający zasób kadrowy Państwowej Inspekcji Pracy, w szczególności inspektorów, przy wzrastającej liczbie zadań. Niewątpliwie będziemy wspierać Państwową Inspekcję Pracy w pozyskiwaniu środków budżetowych na zabezpieczenie płac inspektorów, by były odpowiednio godziwe i waloryzowane, aby pozyskać jak najlepszych specjalistów, którzy będą mogli dbać o to, żeby pracownicy w pracy mogli czuć się bezpiecznie. Dziękujemy za wszystkie działania, które w tej mierze są czynione przez Państwową Inspekcję Pracy. Dziękuję za już i proszę o jeszcze.

Zastępca przewodniczącego Rady Ochrony Pracy Danuta Koradecka:

Sprawozdanie prezentuje bardzo bogaty, zróżnicowany dorobek. Chciałabym spojrzeć z lotu ptaka na ten bogaty materiał. Po pierwsze, pytanie – czy można byłoby określić, ile procent z kontroli przeprowadzonych przez inspektorów pracy było kontrolami systemowymi, wynikającymi z programu, priorytetów, które inspekcja ustaliła dla swojej działalności, a ile procent było przeprowadzonych w wyniku skarg i interwencji z terenu? Jak kształtują się te proporcje? Bo to świadczyłoby, na ile inspekcja gasi pożary, a na ile dzięki systemowym kontrolom ma wpływ na zmianę środowiska pracy. Może da się to określić

orientacyjnie. Jeżeli nie, to warto by przeprowadzić tego typu analizę. Bo ona podkreślałaby usytuowanie inspekcji pracy, wagę tego działania i wpływ na rzeczywistość.

Jeżeli chodzi o inne uwagi, to zawsze mamy nadzieję, że jeżeli w prawie coś zmienimy i dokładnie zapiszemy, to świat będzie od tego lepszy. I zawsze w praktyce okazuje się, że tego niestety nie da się zrobić. Jeżeli nie da się zachować dziesięciu przykazań i według nich postępować, to powstają kolejne przepisy, komentarze do przepisów, interpretacje itp.

Pan minister wspomniał, że ileś przedsiębiorstw nie stosowało możliwości elastyczności godzin pracy dla pracowników. To bardzo niepokojące. Bo jeżeli na przykład matce wychowującej dziecko nie pozwoli się przyjechać godzinę wcześniej albo później zależnie od tego, jak przedszkole czy żłobek działają, to właściwie zachęca się te osoby, żeby z konieczności przeszły do innej strefy zatrudnienia – bardziej szarej. Elastyczne godziny pracy nie naruszają przepisów prawa. To pomaga pracownikom. Jak to możliwe, że w tej chwili, po tylu latach dyskusji nad jakością pracy i życia, jeszcze zdarzają się takie sytuacje? Dlaczego występuje taka sztywność w relacji między pracodawcą i pracownikiem? Należałoby eliminować takie sytuacje, bo one są po prostu niepotrzebne, nieuzasadnione ekonomicznie.

Druga rzecz – zawsze w sprawozdaniu budownictwo zajmuje niechlubną pozycję lidera pod względem liczby ofiar wypadków przy pracy. Jeżeli w tej chwili, na przełomie wieków, daje się organizację tego stanowiska pracy wyłącznie pracownikom nieposiadającym wiedzy i pracodawca czy nadzorujący nie ma nad tym pieczy, to rzeczywiście jest to epoka kamienia łupanego. Bo jeden będzie krzesał ogień krzemieniem, a drugi – inaczej. To bardzo niepokojące. Mimo tylu starań różnych organów – bo to nie jest wina inspekcji, państwo pokazali to zjawisko – jest bardzo niepokojące, że zostawia się to pracownikom nieprzygotowanym.

Wiąże się z tym częściowo problem środków ochrony indywidualnej. Obecnie bardzo zmienił się stan prawny, jeśli chodzi o wymagania dla ochron. Mają wyższe wymagania. Jeżeli są to na przykład środki spoza Unii, to nie powinny bez spełnienia tych wymagań pojawiać się na rynku. Ostatnio upowszechnia się praktyka kupowania ochron on-line, co nie daje pracodawcy możliwości kontroli zakupionego towaru. Ładnie wyglądało na zdjęciu, było niedrogie – to kupimy. Sprawa będzie załatwiona. Inspektor nie będzie miał zastrzeżeń. Tego rodzaju proceder powinien być przedmiotem szczególnej uwagi, bowiem jeżeli dojdzie do wypadku pracownika, który stosował tę ochronę dostarczoną przez pracodawcę, to wtedy jest już sytuacja kryminalna. Bo pracodawca dał coś, co niby chroni. Pracownik założył to i męczył się. Wydaje mi się, że to jest swego rodzaju punkt zapalny, który w planie przyszłych prac wymagałby jakiejś uwagi.

Połowa maszyn stosowanych obecnie w polskim przemyśle nie spełnia wymagań bezpieczeństwa i higieny pracy. To przerażające. Kiedy zaczęła się transformacja, określiliśmy te wymagania. Był okres przejściowy, żeby stare maszyny dostosować, dać osłony albo wyeliminować. Kupiono dużo przestarzałych instalacji z Zachodu. Jeżeli obecnie połowa maszyn nie spełnia wymagań, to znaczy, że stanowią źródło zagrożenia wkomponowane w środowisko pracy, które czeka, żeby złapać ofiary. To po prostu pułapka. Myślę, że sposób kontroli i konsekwencje dla pracodawcy, który nie dopełnił wymagań, powinny być wystarczająco ostre. Bo naprawdę był na to czas. Były środki. Są także programy, w ramach których można dokonać takiej wymiany. Jest to wspierane finansowo.

I na koniec – nie dotrzemy z tą wiedzą, z problemami, o których mówimy w kolejnych miesięcznych spotkaniach, jeżeli nie będzie przełożenia do środków masowego przekazu. Jeżeli w telewizji oprócz reklam przedmiotów higieny osobistej nie znajdą się także te problemy, podane w sposób inteligentny i dowcipny, to po prostu można to spisać na straty. Pracownicy nie czytają wszystkich poradników i materiałów, przepisów prawa. Powinni otrzymać to w syntetycznej formie – takiej, jak ten przekaz telewizyjny dotyczący niewymuszania pierwszeństwa ruchu, bardzo sugestywny. Jeżeli na to nie znajdą się środki i nie znajdą się znakomici fachowcy, którzy przygotują z wyobraźnią przekaz pokazujący zachowania generujące największą liczbę wypadków – to nic się nie zmieni.

Pewne nadzieje można wiązać z mediami społecznościowymi. Mamy takie doświadczenia w instytucie. Nie stać nas na te reklamy telewizyjne, ale w mediach społecznościowych jest naprawdę bardzo żywy odzew, i to młodych ludzi. Należałoby takie filmiki adresować do osób do 30. roku życia, bo oni są jeszcze otwarci i krytyczni, ale jednocześnie potrafią w sposób bardzo żywiołowy reagować na takie zjawiska. Rada mogłaby zaproponować taki program.

Przeprowadzamy konkursy na krótkie, dwuminutowe filmy na temat na przykład niebezpiecznych zachowań. Mamy bezpłatnie plon w postaci kilkuset albo kilku tysięcy zdjęć. Może do tego sięgnąć. Może w ten sposób zaistnieć w tym świecie, który nie ma do czynienia z przepisami prawa i nie wie, że to jest uregulowane w prawie, a najwyżej dowie się, że sąsiad spadł. *À propos* spadania, najgorsza jest praca na wysokości do 3 m, tam zdarza się najwięcej wypadków. Wymiana firanek czy żarówek w domu – to główne źródło upadków z wysokości, nie te wysokie rusztowania, bo tam już są jakieś procedury. Myślę, że bez odwołania się do społeczeństwa, tego zbiorowego sumienia, będziemy dalej wciąż wracali do tych samych błędów.

Na zakończenie chciałam bardzo prosić pana ministra, żeby te podziękowania, które tu wszyscy zgłaszaliśmy, skierował do wszystkich inspektorów pracy, nie tylko do szefów okręgów.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Nie będę wchodził w pojedyncze merytoryczne kwestie. Natomiast co do całości – wydaje mi się, że co widać ewidentnie, z roku na rok to sprawozdanie jest coraz bardziej czytelne, poglądowe i jak mówił pan prof. Wojtyła, może być bardzo dobrym materiałem do różnych rozważań i wniosków. Wykresy są również coraz bardziej czytelne. To przyjmuję z zadowoleniem. Niezmiennie jest dość objętościowe. Chociaż bywały i grubsze – ale dużo mniej czytelne.

Natomiast jak się okazuje w dyskusji, zawsze są pewne sprawy szczegółowe, które powodują niedosyt. Sądzę, że próba zaspokajania oczekiwań przez rozbudowywanie sprawozdania – bo taka byłaby konsekwencja – nie jest dobrą drogą. A sprawy bardziej szczegółowe, które kogoś interesują, przy okazji wysłuchania przez Radę Ochrony Pracy czy w Sejmie można byłoby doprecyzować w postaci odrębnych pytań. Myślę, że to będzie najwłaściwszą formułą. Przyłączam się do wszystkich podziękowań.

Lista mówców została wyczerpana. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

Proszę głównego inspektora pracy o odniesienie się do kwestii podniesionych w dyskusji.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Odpowiadając pani poseł Mrzygłockiej – również do nas napływają informacje, że pracodawcy nie przestrzegają regulaminów pracy i przepisów w zakresie pracy w upały. Natychmiast wysyłane są kontrole, żeby zbadać stan faktyczny. Oprócz tego umieściłem apel na stronie internetowej Państwowej Inspekcji Pracy z prośbą do pracodawców, aby zapewnili pracownikom godne warunki pracy i również przerwę w pracy, jeżeli temperatura przekracza 28° C. Są braki w przepisach. Pewnych rzeczy nie przejdziemy z dnia na dzień. Trzeba dokonać zmian w przepisach.

Chciałem podziękować Radzie za to, że po jedenastu latach zlikwidowaliśmy częściowo „kominy” w inspekcji pracy. Częściowo – bo nie jesteśmy w stanie środkami, które posiadamy, wyrównać wszystkich zaległości. Podjąłem decyzję, że równamy „kominy”. Nie podwyższamy wynagrodzeń. Zaległości są bardzo ogromne. Nie wiem, czy zdajecie sobie państwo sprawę – po tylu latach wszystko narastało. Trzeba to wszystko zmieniać. Regulamin pracy mamy z 2008 r. Podjąłem decyzję – jest wartościowanie pracy w inspekcji pracy, aby faktycznie nie było tak, że w jednym okręgowym inspektoracie pracy są inne wynagrodzenia, a w następnym jeszcze inne. Pewne rzeczy narastały. Muszę to zmieniać. Poleciłem mojemu zastępcy panu ministrowi Drzastwie powołanie zespołu do wartościowania pracy, w którym uczestniczą również przedstawiciele związków zawodowych. To ogromne zadanie. Do końca roku chcę zmienić regulamin pracy i regulamin wynagradzania. Bo w obecnym kształcie nie przystają do obecnej sytuacji. Myślę, że dzięki państwa działaniu również okręgowi inspektorzy odczuwają, że trzeba

pomagać pracownikom i również pracodawcom. Bo nie mówię, że inspekcja pracy jest tylko dla jednej strony. Trzeba pomagać pracodawcom i pracownikom w zmianie warunków pracy.

Okazało się, że nie otrzymujemy z duńskiej inspekcji pracy informacji o wypadkach przy pracy pracowników delegowanych. Dostaliśmy odpowiedź, że będą nam przysyłać informacje w tych sprawach. Bo kłopot jest taki, że później przychodzi do nas pracownik i prosi o pomoc, a my nie jesteśmy w stanie, ponieważ pracodawca zlikwidował się. To są dla nas najcięższe sytuacje, kiedy inspekcja rozkłada ręce. To nie do pomyślenia. Chciałbym, żeby państwo pomogli mi w zmianie przepisów w ten sposób, żeby pracodawcy po zakończeniu swojego działania przechowywali te dokumenty, żeby mogli je udostępniać inspekcji. Stąd moja prośba do państwa, żeby podjąć takie działania.

Od tego roku w związku z porozumieniem z Zakładem Ubezpieczeń Społecznych i Urzędem Dozoru Technicznego mamy dostęp do bazy danych ZUS i UDT, co jest dużym ułatwieniem w pracy inspektorów.

Jeśli chodzi o zaplecze kadrowe, w tym roku 254 osoby nabyło uprawnienia do emerytury. Część osób odchodzi, bo nie wytrzymuje presji. Kontrole są bardzo trudne. Pani profesor pytała o kontrole w wyniku skarg – 36% wszystkich kontroli to kontrole skargowe. Czyli są małe szanse, żeby inspektor planował kontrole. Częściej zajmujemy się skargami niż planowaniem kontroli tematycznych. To nas gnębi. Napływ skarg jest bardzo duży, badamy, czy jest zasadna, czy niezasadna.

W tym roku również będą dwie aplikacje po 40 osób. Rozważam również aplikację zaoczną wyłącznie dla Okręgowego Inspektoratu Pracy w Warszawie, do którego napłynęło 7,5 tys. skarg, które trzeba rozpatrzeć. W związku z tym przenoszę inspektorów z innych okręgowych inspektoratów pracy do OIP w Warszawie, żeby wykonać te zadania. Poprosiłem pracowników administracyjnych GIP o przejście do OIP Warszawa. Nie zgodzili się. Dlatego muszę myśleć o aplikacji zaocznej z wewnętrznego i zewnętrznego naboru.

Mamy bardzo dużo starszych inspektorów pracy. Musimy zwiększać liczbę osób na aplikacjach. Maksymalnie po 40 osób. Takie aplikacje były w 2007 r., kiedy do Państwowej Inspekcji Pracy przechodzili pracownicy z urzędów wojewódzkich. W ubiegłym roku były aplikacje po 40 osób i w obecnym będzie podobnie. W tej chwili dokonywane są analizy finansowe, czy inspekcja pracy wytrzyma takie obciążenia, i będziemy podejmować decyzje.

Chciałem jeszcze raz bardzo podziękować za to, że Rada Ochrony Pracy spowodowała, że inspekcja pracy po wielu latach mogła częściowo wyrównać „kominy” płacowe.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Myślę, że wspólnie mamy różne powody do zadowolenia, co nie umniejsza wagi tych spraw, które ciągle jeszcze wymagają od nas wszystkich wytężonej pracy i starań o wzrost poziomu bezpieczeństwa w zmieniającej się rzeczywistości.

Po zaopiniowaniu przez Radę sprawozdanie zostanie przedłożone Sejmowi, co – mam nadzieję – wkrótce nastąpi.

Zamykam rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego. Projekt stanowiska przygotuje Zespół ds. Prawno-Organizacyjnych.

Przechodzimy do spraw bieżących. Pani poseł Mrzygłocka, chce zabrać głos. Proszę, pani poseł.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Chciałabym zadać kilka pytań. W ubiegłym tygodniu „Dziennik Gazeta Prawna” opublikował serię artykułów poświęconych polityce kadrowej Państwowej Inspekcji Pracy pod znaczącymi tytułami: „PIP – praca i przyjaciele”, „Praca dla swoich w PIP”, „Dziurawy nadzór nad PIP”, „Sejm milczy w sprawie Państwowej Inspekcji Pracy”, „Trzeba sprawdzić politykę kadrową w PIP dla dobra publicznego”. Opisane w tych artykułach przypadki budzą zrozumiałe oburzenie i bulwersują zarówno pracowników samej inspekcji, jak i osoby postronne.

Od września ubiegłego roku na każdym posiedzeniu Rady Ochrony Pracy zadaję głównemu inspektorowi pracy pytania dotyczące tej problematyki. Pytałam o prowa-

dzoną politykę kadrową w inspekcji, nieuzasadnione awanse, różnice w płacach, specjalny kurs inspektorski, spór zbiorowy i o wiele innych spraw szczegółowych. Mówiłam też, że udzielane mi odpowiedzi są bardzo ogólne i w zasadzie niewiele z nich wynika. Przypomnę, że jako członkowie Rady Ochrony Pracy nadzorującej Państwową Inspekcję Pracy odpowiadamy za prawidłowe działanie tego organu i głównego inspektora pracy.

Dlatego apeluję o poważną debatę nad problemami widocznymi gołym okiem w działalności PIP. Apeluję o refleksję nad problemem spadku autorytetu tej instytucji, tak niezbędnego dla skutecznego działania inspektorów pracy. Tytułem przykładu podam, że na posiedzeniu Rady 15 stycznia 2019 r. zadałam głównemu inspektorowi pracy pytania o status pracowniczy, w tym zajmowane stanowiska kierownicze, a także bardzo wysokie wynagrodzenia uczestników głośnego speckursu inspektorskiego zorganizowanego przez głównego inspektora pracy w IV kwartale ubiegłego roku. Pytałam m.in. o bardzo wysokie pensje – ponad 9 tys. zł – dwójki młodszych inspektorów pracy z OIP w Katowicach. Główny inspektor pracy zaprzeczył wtedy jednoznacznie, żeby takie przypadki miały miejsce.

Dziś po artykule „Gazety Prawnej" mamy problem. Bowiem te przypadki potwierdziły się. Co więcej – dwie osoby po zakończeniu przyśpieszonego kursu otrzymały wynagrodzenie rzędu 9,6 tys. zł. Mam kolejne pytania do głównego inspektora pracy. Czy te osoby uczestniczyły w tegorocznych podwyżkach płac i jak inni pracownicy inspekcji otrzymali od maja bieżącego roku podwyżki? Czy słyszał pan o reakcji wielu inspektorów, którzy po 20–30 latach pracy w Państwowej Inspekcji Pracy otrzymują pobory na poziomie 6–7 tys. zł i zamierzają wnieść pozwy do sądu o odszkodowania z tytułu dyskryminacji płacowej? Jak się wydaje, sprawy mają podane na przysłowiowej tacy. A Rada ma poważny problem. Ważne, żeby uświadomić sobie ten problem i zastanowić się, jak go rozwiązać. I to czym prędzej, bo skutki mogą być poważne.

W dzisiejszym wydaniu „Gazety Prawnej" jest kolejny artykuł: „Sejm sprawdzi zatrudnienie w Państwowej Inspekcji Pracy". Możemy w nim przeczytać, że nieprawidłowościami dotyczącymi polityki kadrowej Państwowej Inspekcji Pracy zainteresowała się Komisja do Spraw Kontroli Państwowej. Ważne jest też stanowisko Najwyższej Izby Kontroli, że złe umocowanie prawne zarządzenia głównego inspektora pracy w sprawie przyśpieszonego kursu inspektorskiego nie pozwalało na przeprowadzenie specjalnej aplikacji w ten sposób, w jaki została zrealizowana. Czyli ten specjalny kurs został od podstaw źle pomyślany i zorganizowany, a głównemu inspektorowi pracy uświadomiła to dopiero Najwyższa Izba Kontroli.

Najbardziej zbulwersowały mnie słowa głównego inspektora pracy uzasadniające często ostatnio prowadzoną praktykę przenoszenia inspektorów pracy do innych okręgów na okręgowych inspektorów pracy. Ostatnio do Łodzi z Lublina. Wcześniej z Łodzi do Katowic, z Bydgoszczy do Gdańska, z Lublina do Kielc, ze Słupska do Bydgoszczy. Główny inspektor pracy uzasadnia tę praktykę tym, że – cytuję z artykułu – „przeniesiony pracownik łatwiej może przeciwdziałać korupcji w nowym środowisku". I tu pytanie – czy w Państwowej Inspekcji Pracy mamy do czynienia z korupcją? I na jaką skalę? Proszę głównego inspektora pracy o wyjaśnienie – jaka jest skala korupcji w urzędzie, jakie działania w związku z tym pan podjął? Proszę o konkrety. To bardzo poważna sprawa, żeby w takim świetle przedstawiać urząd i całe środowisko inspektorskie oraz byłych inspektorów pracy z okręgów, które wcześniej wymieniłam. Gwoli uzupełnienia – nie było żadnych sygnałów o korupcji ostatnio odwołanego okręgowego inspektora pracy. Trochę inna jest sytuacja z panem, który został przeniesiony z Lublina.

To nie może być szafowanie hasłami bez pokrycia, bo przecież ma to wpływ na obraz całej inspekcji pracy, na jej autorytet, wreszcie – na odbiór inspektorów pracy przez przedsiębiorców. Proszę zatem o wnikliwą, szczegółową informację i konkretne dane w tym zakresie. Podkreślam, że taki sposób reprezentacji urzędu przez GIP budzi moje zdumienie i po prostu bulwersuje.

Chciałabym także dowiedzieć się, jaka jest sytuacja, jeżeli chodzi o spór zbiorowy. Nie otrzymałam odpowiedzi. Dwa tygodnie temu główny inspektor pracy powiedział, że odpowiedź została do mnie wysłana. Nie wiem, czy to jest wina poczty, czy jakiegokolwiek innego organu, ale nie otrzymałam odpowiedzi. Otrzymuję wszystkie odpowie-

dzi od państwa z bardzo dużym opóźnieniem – żeby nie powiedzieć przeterminowane – i bardzo ogólnikowe, niewnikające w problem. A to naprawdę są rzeczy bardzo ważne. Uważam, że nie możemy przejść wobec nich obojętnie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Wyjaśnię, jeżeli chodzi o odpowiedź. Pamiętam, że w Elblągu akurat do rąk własnych dostałem kilkustronicową odpowiedź na pisma pani poseł, zgodnie z deklaracjami…

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Ja nie otrzymałam.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Jestem zdumiony. Coś nie zadziałało. W każdym razie odpowiedź jest.

Wydaje mi się, że byłoby ze wszech miar niewłaściwe zarządzanie jakąkolwiek instytucją za pośrednictwem mediów, prasy i publicznych dyskusji. Apelowałbym o dużą powściągliwość i ostrożność, także w interesie dbałości o wizerunek, który jest przedmiotem troski pani poseł. Troska o wizerunek instytucji powinna być naszą wspólną troską.

Jeśli chodzi o ten tekst w „Gazecie Prawnej", dziennikarz do mnie dzwonił w tej sprawie, kiedy jeszcze nie znałem tekstu. Uznaliśmy obaj, że będzie właściwsze, jeżeli wrócimy do rozmowy po zapoznaniu się przeze mnie z tym tekstem. Nie zadzwonił już więcej. Natomiast po zapoznaniu się z nim stwierdziłem, że większość odpowiedzi na zawarte w tym tekście zarzuty czy wątpliwości jest zawarta w kontroli Państwowej Inspekcji Pracy za rok ubiegły przeprowadzonej przez NIK. Kwestii kursów jest poświęcony obszerny fragment protokołu pokontrolnego. Najwyższa Izba Kontroli poza drobnymi wskazówkami nie dopatrzyła się w tym żadnych uchybień. Apelowałbym o zapoznanie się z tymi dokumentami i dużą powściągliwość w ferowaniu – zwłaszcza publicznie – sądów na ten temat.

Pani poseł Mrzygłocka, bardzo proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Zadaję pytania, na które nie otrzymuję odpowiedzi. Zadaję pytania, na które otrzymuję odpowiedzi dotyczące wynagrodzenia dwóch inspektorów z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Katowicach – jak się okazuje – mijające się z prawdą. Proszę nie mówić, że chcę rozmawiać przez media. Zadaję pytanie nie za pośrednictwem dziennikarzy, tylko na posiedzeniach Rady Ochrony Pracy, które – wydaje się – są bardzo dobrym forum do zadawania takich pytań. Przypominam, że Rada Ochrony Pracy pełni pewne funkcje określone w ustawie. To jedna sprawa.

Dzisiejszy artykuł, który cytowałam, został napisany po posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, na którym na podstawie wniosków sformułowanych przez NIK… Słowa pana głównego inspektora pracy, który komentował te wnioski, są zatrważające. Dlatego zadaję pytania. Nie zadaję ich przez media, lecz zadaję je na podstawie informacji, które otrzymuję. Otrzymuję te informacje bardzo często z Głównego Inspektoratu Pracy albo od pracowników GIP. Kto ma się zapytać? Mamy udawać, że nic się nie dzieje? Dzieje się. I powinniśmy się tym zająć.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Proszę mi wierzyć, że zakładam, iż wszyscy działamy w dobrej wierze.

Pan poseł Szarama, proszę.

Członek Rady Ochrony Pracy Wojciech Szarama:

Na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej rozpatrywaliśmy informację Najwyższej Izby Kontroli z kontroli przeprowadzonej w Państwowej Inspekcji Pracy nad wybranymi zagadnieniami dotyczącymi przede wszystkim spraw związanych z budżetem. Nadzór nad Państwową Inspekcją Pracy ze strony organów Sejmu, takich jak komisje, czy też nawet Najwyższej Izby Kontroli jest dosyć ograniczony. Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. Państwowa Inspekcja Pracy działa w sposób autonomiczny.

To wynika m.in. z pism prezesa Najwyższej Izby Kontroli do marszałka Sejmu związanych z m.in. interwencją pani poseł u marszałka Sejmu. Marszałek Sejmu skierował te

pisma do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, nie zlecając przeprowadzenia jakichś określonych czynności.

Te informacje i pisma traktuję z całą powagą. Poprosiłem głównego inspektora pracy o wyjaśnienia w tej sprawie. Jeśli chodzi o wyniki kontroli NIK, to co do gospodarki budżetowej, w tym również wydatkowania środków pieniężnych na kwestie osobowe, Najwyższa Izba Kontroli nie zgłosiła zastrzeżeń. Jeśli chodzi o przeprowadzenie aplikacji, to zwrócono uwagę Państwowej Inspekcji Pracy na konieczność dopracowania pewnych szczegółów regulaminowych związanych z przeprowadzaniem tej aplikacji. Natomiast nie padło sformułowanie mówiące, że ta aplikacja, która odbyła się, została przeprowadzona w wadliwy sposób.

Teraz spojrzałem. Jest pewna rozbieżność. Ale można ją wyjaśnić na podstawie protokołu, bo zawsze cytując z pamięci, można popełnić jakiś błąd. Wydaje mi się, że wyglądało to w ten sposób, jak państwu relacjonowałem. Zresztą możemy zapytać głównego inspektora pracy, czy ta aplikacja została w całości zakwestionowana, czy też stwierdzono konieczność dopracowania regulaminowych formuł jej przeprowadzania.

Oczywiście zajmujemy się tą sprawą i będziemy o tym dyskutowali. Niemniej jednak w piśmie pani poseł zostały poruszone sprawy indywidualne dotyczące wynagrodzenia poszczególnych osób fizycznych. To nawet nie dotyczy systemu, ale wad w wynagradzaniu, w zatrudnianiu, w przyznawaniu premii poszczególnym osobom. I tutaj Sejm niewątpliwie będzie w trudnej sytuacji, dlatego że tego typu kontrola szczegółowa nie jest opisana w żadnym punkcie regulaminu Sejmu. Jak powiedziałem, Państwowa Inspekcja Pracy rządzi się tutaj swoimi prawami. Sejm ma jedno podstawowe narzędzie oceny tego, co dzieje się w Państwowej Inspekcji Pracy, to znaczy przyjmowanie sprawozdania z działalności. Jeśli są jakieś obawy co do błędów, to musi zostać wyartykułowane w tym momencie, zresztą to nastąpiło. Natomiast i komisja, i Sejm wyda stosowną ocenę.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

14 czerwca zostało wysłane do pani poseł pismo na adres Rady Ochrony Pracy listem poleconym. Jest awizowane.

Pracownik sekretariatu Rady Ochrony Pracy Ewa Mierosławska:

Otrzymałam tylko pismo z wykreśleniem nazwiska pani poseł i dopiskiem „do wiadomości przewodniczącego".

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Nie doszło do Rady. Nie było do mnie adresowane. Zostało wysłane do pana przewodniczącego Śniadka – do wiadomości. Nie otrzymałam tego pisma. Panie ministrze, nie otrzymuję żadnych pism od państwa, żadnych odpowiedzi w terminie.

Dyrektor Departamentu Prawnego Głównego Inspektoratu Pracy Wojciech Gonciarz:

Informacyjnie – zostały wysłane w tym samym dniu dwa odrębne pisma – dla pani poseł i dla pana przewodniczącego. Oba były awizowane, przy czym po tygodniu zostało odebrane pismo adresowane do pana przewodniczącego Śniadka. Drugie jest dalej – albo awizowane, albo zwrócone.

Członek Rady Ochrony Pracy Wojciech Szarama:

To sytuacja bardzo niezręczna dla nas wszystkich. Dlatego bardzo proszę pana przewodniczącego, żeby przeanalizował obieg korespondencji w tych sprawach i wyciągnął z tej analizy stosowne wnioski. Natomiast dzisiaj trudno będzie nam rozstrzygać, jak było, dlatego że trzeba przeprowadzić dowód z dokumentów.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Łopata:

Pan inspektor przekazał mi odpowiedź na pytanie, które zgłosiłem w czasie obrad Komisji do Spraw Kontroli Państwowej. W piśmie przewodnim – co może nie ma większego znaczenia – jest sformułowanie, że jest to odpowiedź na pytanie, które zgłosiłem w czasie pracy Komisji Finansów Publicznych. Komisja Finansów Publicznych a Komisja do Spraw Kontroli Państwowej to jakaś różnica. Dlatego pozwoliłem sobie przytoczyć.

Ale skoro już jestem przy głosie, to do pana przewodniczącego Szaramy – rzeczywiście Najwyższa Izba Kontroli nie odnosiła się do finansów, bo kontrola nie obejmowała tego zakresu. Kontrola obejmowała tylko aplikacje te skrócone…

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

To było badanie budżetu.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Łopata:

Otrzymałem odpowiedź na pytanie dotyczące wykonania budżetu. Mogę tylko publicznie powiedzieć, że w 2018 r., czyli w roku sprawozdawczym, Najwyższa Izba Kontroli, jak pan twierdzi i słusznie – nie zgłosiła zastrzeżeń. Ale wzrost kosztów wyniósł 61 973 zł. W I półroczu 2019 r. kolejne 30 tys. dodatkowych kosztów związanych ze świadczeniami wypłacanymi pracownikom przeniesionym decyzją głównego inspektora pracy.

Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Głównego Inspektoratu Pracy Grażyna Witkowska:

Chciałam przeprosić pana posła za błąd w piśmie przewodnim. Staraliśmy się przygotować ten materiał bardzo rzetelnie.

Chciałabym również uzupełnić wypowiedź przewodniczącego Komisji do Spraw Kontroli Państwowej pana posła Wojciecha Szaramy i zacytować stanowisko Najwyższej Izby Kontroli w sprawie aplikacji inspektorskiej: „Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli główny inspektor pracy mógł zorganizować zaoczną aplikację, jeżeli to było uzasadnione potrzebami kadrowymi. Celowym jest, aby zasady i tryb przebiegu aplikacji inspektorskiej zaocznej, o ile miałyby się różnić od aplikacji inspektorskiej, na przykład co do liczby godzin i rodzaju zajęć, zostały zgodnie z § 2 ust. 2 statutu Państwowej Inspekcji Pracy uregulowane w zarządzeniu". Na to stanowisko Najwyższej Izby Kontroli główny inspektor pracy udzielił odpowiedzi, że zostaną dokonane stosowne zmiany w zarządzeniu.

Najwyższa Izba Kontroli pozytywnie oceniła wykonanie budżetu Państwowej Inspekcji Pracy w całym zakresie, zwracając tylko uwagę na trzy okręgowe inspektoraty pracy, z których w dwóch były uchybienia w stosowaniu ustawy – Prawo zamówień publicznych i w jednym przypadku dopuszczenie do przedawnienia kwoty 500 zł, jeżeli chodzi o egzekucję administracyjną. Pan poseł Łopata wspomniał o kwocie ponad 60 tys. zł. Biorąc pod uwagę wielkość budżetu, to setna procenta budżetu na uregulowanie kosztów związanych z przeniesieniami służbowymi. To dotyczy niewielkiej liczby osób. Przygotowałam materiał…

Członek Rady Ochrony Pracy Wojciech Szarama:

Pani dyrektor, pan poseł nie kwestionuje celowości tych wydatków, tylko po prostu podkreślił wzrost o 60 tys. zł. Natomiast co do celowości, wszyscy słyszeli wypowiedź głównego inspektora pracy o konieczności zatrudniania ludzi spoza Warszawy w OIP Warszawa, aby kontrole zostały przeprowadzone terminowo.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Mam komentarz dotyczący polityki kadrowej, ale wygłoszę go na koniec.

Oddaję głos panu ministrowi. Bardzo proszę.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Jeszcze raz chciałem podziękować za wszystkie – nawet krytyczne – uwagi. Biorę to sobie do serca. Trudno mi dyskutować z panią poseł, że nie doszło pismo. Jeżeli nie doszło, będziemy sprawdzać dlaczego. Serdecznie przepraszam panią poseł. Kiedy przyjadę do Głównego Inspektoratu Pracy, sprawdzę, czy nie wróciło do nas – wtedy jeszcze raz prześlę pani poseł.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Mam wniosek racjonalizatorski, bardzo prosty, żeby przy tych niedogodnościach związanych z korespondencją, wysyłać za zwrotnym poświadczeniem odbioru. I wtedy sprawdza się, czy zwrotka jest, czy zwrotki nie ma.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Tak jest wysyłane.

Jeśli nie ma więcej głosów w dyskusji, to chciałbym powiedzieć kilka słów na temat polityki personalnej. W najstarszych instytucjach, funkcjonujących od tysiącleci, w celu uniknięcia jakichś nadzwyczajnych relacji jest rotacja. Wiem, że w przedwojennej policji szefowie posterunków podlegali stałej rotacji.

Pani poseł formułowała pewne pytania dotyczące korupcji i jej skali. Były jeden czy dwa przypadki, które mogły sugerować, że pewne lokalne relacje były źródłem jakichś nieprawidłowości. Stąd rotacji na funkcjach kierowniczych nie uważam za niedopuszczalne z zasady. Czasem jest to wręcz pożądane czy konieczne dla funkcjonowania instytucji. To odnosi się do pewnej formy polityki, nie przekładając tego na żadne personalia, żeby nie doszukiwać się w tym jakiejś aluzji.

Pan minister, bardzo proszę.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Chciałem powiedzieć pani poseł, że okręgowy inspektor pracy w Łodzi złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska i prosił o odwołanie go. Skierowałem pismo do Rady Ochrony Pracy zgodnie z jego wnioskiem, żeby Rada wyraziła opinię.

Odnośnie aplikacji powiem, że moja aplikacja była czwarta. Od 1995 r. były trzy aplikacje, pierwsza w 1995 r., druga zaoczna w 1998 r. trzecia – w 2006 r. Moja była czwarta na tej samej podstawie.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Myślę, że wyczerpaliśmy temat. Padły pytania pani poseł…

Członek Rady Ochrony Pracy Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Rozumiem, że na pytania, które zadałam, otrzymam odpowiedź.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Najpierw trzeba dostarczyć pismo, którego brakuje. Poza tym pojawiły się dzisiaj nowe pytania. Myślę, że kwestia sporu zbiorowego…

Pan minister chce coś dopowiedzieć? Proszę, panie ministrze.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Odnośnie sporu zbiorowego – zaproponowałem porozumienie. Związek Zawodowy Pracowników Państwowej Inspekcji Pracy zaproponował, że przygotuje protokół rozbieżności. Do dnia dzisiejszego nie ma tego protokołu. Nie przedłożyli. Praktycznie nie było podstawy do toczenia sporu. Pomijam to. Tylko że toczą spór przeciw inspekcji pracy. Nie miałem pieniędzy, żeby dać. Jeśli Rada zaopiniowałaby, że dostaję 100 mln zł, to im daję. Nie mam takiej intencji, żeby nie dać. Ale związki muszą faktycznie dogadać się i przedstawić wspólne stanowisko.

Członek Rady Ochrony Pracy Wojciech Szarama:

Kwestia sporu zbiorowego w Państwowej Inspekcji Pracy również była poruszana. Pytałem dyrektora, który referował informację NIK, o ten spór, bo to rzeczywiście sprawa istotna i ważna. Zaznaczył, że spór istnieje. Powiedział, że w tej chwili sprawa będzie rozstrzygana w sądzie, bo taka jest kolej rzeczy w razie nierozstrzygnięcia sporu zbiorowego.

I druga część – w tej wypowiedzi było podkreślone, że owszem, jest to sytuacja, która powinna zostać rozwiązana, natomiast trzeba wyraźnie zaznaczyć, że jeden ze związków zawodowych zaakceptował warunki i uzgodnienia. Potrzebne były takie a nie inne działania, żeby Państwowa Inspekcja Pracy mogła normalnie funkcjonować. Rozstrzygnięcie sporu zbiorowego po myśli jednej ze stron nie oznacza, że byłoby to dobre dla funkcjonowania Państwowej Inspekcji Pracy, tym bardziej jeżeli żądania są zbyt wygórowane.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Przyznam, że historia z kierowaniem tej sprawy do sądu budzi moje największe zdumienie. Według mojej wiedzy zgodnie z prawem zostały wyczerpane poprawnie wszelkie procedury. W którymś momencie wobec nieuzgodnienia wspólnego stanowiska przez organizacje związkowe funkcjonujące w inspekcji pracy po upływie terminu ustawa przyznaje prawo i kompetencje zarządowi firmy do podjęcia decyzji. Tam się tak zdarzyło.

Ten spór staje się coraz bardziej sprawą historyczną. Nie wiem, co miałoby być rozstrzygnięte przed sądem. Mam trochę doświadczenia w tych sprawach. W tej chwili

naprawdę nie istnieje przedmiot sporu. Mamy spierać się o podwyżki sprzed paru lat. I jeszcze sąd ma w tej sprawie rozstrzygać.

Członek Rady Ochrony Pracy Jan Wojtyła:

Sąd nie może przesądzać o podwyżkach. To leży poza zakresem kognicji sądu.

Główny inspektor pracy Wiesław Łyszczek:

Zgodnie z protokołem odnośnie sporu zbiorowego NIK nie wnosi uwag do procedury prowadzenia uzgodnień przez głównego inspektora pracy z reprezentatywnymi związkami zawodowymi. Jeśli wnieśliby protokół rozbieżności, wówczas powołujemy mediatora i procedury trwają dalej. Ale tu nie ma do czego. Muszą przedłożyć protokół rozbieżności, wówczas możemy rozmawiać. W tym roku obie organizacje związkowe wspólnie uzgodniły stanowisko i na tej podstawie uzgodniliśmy, że będziemy likwidować częściowo „kominy" placowe.

Przewodniczący Rady Ochrony Pracy Janusz Śniadek:

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Nie widzę zgłoszeń.

Informuję, że następne posiedzenie odbędzie się 27 sierpnia. Tematem będzie problematyka zatrudnienia na podstawie umów cywilnoprawnych – skuteczność nowych rozwiązań. Materiał przygotuje Państwowa Inspekcja Pracy oraz Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Jutro o godz. 9.00 w sekretariacie Rady odbędzie się posiedzenie Zespołu ds. Skarg.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w sprawach bieżących? Nie widzę zgłoszeń.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny. Zamykam posiedzenie Rady Ochrony Pracy. Życzę udanych i zdrowych, i szczęśliwych wakacji, żebyśmy wszyscy w dobrym zdrowiu i wypoczęci pojawili się na posiedzeniu Rady 27 sierpnia.

m.k.